1

8570

WŁ. Orkan

Zjazd Podhalan

Przeszłość i przyszłość Podhala.

etc

Wskazania:

V. Z Towarz. [illegible]
1. O celach Zjazdów
2. ~~O [illegible]~~ Wstępna Słowo.
3. O przyszłości Podhala
4. O [illegible]
5. [illegible] na Podhalu (O [illegible])
6. [illegible]
7. [illegible] Podhal
8. ~~O [illegible]~~
8. ~~O [illegible]~~
O [illegible] Podhala
9. O [illegible] Chochołowcy –
12. [illegible]

Podhale..

Chces
Fces (Kces) z wysoka spoglądać
Na syćkie Podhala strony,
To hybaj / ~~wolno~~ brezie / w Pieniny
I wyjdź na Trzy Korony.

Uwidzis obsar tej ziemi,
O jakim oko nie śniło -
I wzdychnies: ~~Kieby~~ Łoby być mogło!..
Ba coz, kieby ~~[illegible]~~ to było...

~~Na~~ przed (Jod)
(Juz) aż stok ku połedniowi
Spizkie ci legną pagórki —
Mozes w nich cytać, jak w mapie,
Kiebyś ukarskie znał burki.

Obrócis sie na północ,
To bij sie w ocach zawroty
Naprocie tego ogromu (~~tak~~) ~~[illegible]~~ (Kajś)
Co sie ~~jak [illegible]~~ górami toczy.

Łańcuch zachodni ze Tatrach,
Srebrzy sie gniewem, corka to ciny,
Jako, jak ~~morze~~ (wody) zaza ~~tędy~~ (tędu),
Wynikną leckie niziny.

Teraz na zachód sie ~~przechyl~~ obróć!
Coz widzis? — Kóren syroka —
Jaze ą na tatrach orawskich
~~[illegible]~~ Sięgłe ~~[illegible]~~ zatrzymie oko.

H

(słobodnie)
Może ~~swobodnie~~ wędrować
Po podhalańskich dziedzińcach —
Znikąd ich ~~tak~~ tak nie przejmą, (tak)
~~Jako~~ Co z tych trzech koron w Pieninach. (Jako)

Dyśmy kaś we trój (raz) stali,
~~Bracia~~:
Jasne na niebie, jak słońce
~~Haśmy dech w piersi brali~~
Z każdąd my wytyczali
~~I tę moc~~
~~Dokąd te nasze granice. (granic)~~
Podhalańskiej ziemi granice.

Najtszpo ukarskie (jo) pasły —
Najtszpo słowackie pokorzą —
A najtszpo lackie niziny, (niże)
Co (dziejem!) ~~dzisiaj~~ jak rąbki morza.
(kiwiąm)

Ciorsztyna mury wyniesłe,
Co już odziały się w trawę
Rzecz stoją nam puste,
~~Szczęśliwy nam jakiś jeśliby jakoś puste~~,
~~Jakoś~~ (~~zabliwienie~~) niniony sławą.
Dawno) z ~~zabitej~~ (przez)

Na nowotarskiej równi,
Kie się Dunajec wypienia,
~~Jasiek~~ Jażeby na śmiska,
~~...~~ rzecznom,
Wyrosło miasto, stolice.

Hej Boże, co się dumało,
Co się nam (wtedy) kaś nie śniło!
Jażeby ono mogło być — —
Ba czem, kiedy wej było.

Czorsztyn
miasto
Rozśpiewie
dziedność
spał

Jano z Gronia.

D: 4/VII 58

Wskazania 5

x) Rzecz z ~~P~~ I. zjazdu Podhalan, odbytego w [illegible] w N. Targu. 3

1 Wskaz. 1

O celu Zjazdów

(O synach chłopskich.x)

Pytają się dziś w Polsce: co się dzieje z synami chłopskimi, którzy, wykształciwszy się, oderwali się od wsi rodzinnej ~~swojej~~, i poszli w świat pracować na rozlicznych polach, ~~jako lekarze, inżynierowie, księża~~ Tylu ich wszystkich widać dookoła? Czemu ich potem nie widać? Czemu się mocniej w kulturze narodu nie wyróżniają? Czemu do tej kultury ogólnej nic swego indywidualnego (rasowego), nic wsi polskiej nie wnoszą?.. ~~Czemu~~ Jest ich mnogo, czemu nie wytworzą w Polsce człowieka ~~wyższego lub~~ ~~odrębnego~~ nowego typu? — Te pytania trochę idą po sercach, które się troszczą przyszłością, wśród tzw. inteligencji, ~~[illegible]~~ zbeshonorowanej, bezradnej, zesztywniałej w kwestii władz, nie mogą uwierzyć, że chłopi, przedsię w wyżynie t.zw. narodu, giną dla ludu, a wszystko dla siebie. ? (brak tradycji) Jakie przyczyny?.. Niejedna.

Bywa, iż, gdy w chłopcu kształcącym się rozwój umysłu nie idzie z rozwojem myśli w parze, ~~iż~~ [illegible] w nim chłop. stwo powstaje i to się dobrze godzi z [illegible] ~~[illegible]~~ ogólnym jest ono jak w swoim [illegible]; może nawet być zdobywcą ~~[illegible]~~ [illegible]. ~~Wyspekulowany dziś [illegible]~~ ~~chłopski~~ tylko upuści broń w rękę, wybrawszy do walki o byt to jedno. — Bywa dalej, że syn chłopski niejeden nie jest podatny rozwojowi, nabywa nawet wiadomości z trudem, przepycha się na jakieś stanowisko ~~[illegible]~~, i na tem koniec. — Jeśli wykształcili się ci chłopscy zdolni, o idealnych (początkowo) dążeniach — co z nimi się dzieje?

Oto miasto ich zżera. ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

. . . .

Jest nad tem wszystkiem [illegible] — i żadnej [illegible] mówi to edukowany syn chłopski z [illegible].

Z naszej gorącej jest gorszy, ~~[illegible]~~ chłop dolski [illegible] się [illegible] — u nas, w temperamencie naszym (prawie wszystkim [illegible]) jest [illegible] są wszystkie, [illegible] wszystkie

przyszłości
Czwartkowo, albo zatrata zupełna.

—

Z nami... jest nieco lepiej... I tu jeszcze pokutuje przeszłość — a jednak...
Jeden z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] (w t. zw. wydawnictwach) jest! — [illegible] tradycji polskiego ludu... [illegible] — [illegible] — i [illegible]... 46 lat.
A ~~[illegible]~~ my [illegible] tradycje [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Co nas [illegible] [illegible] — tradycje, [illegible] [illegible] historii, nam [illegible].

—

..i ~~to jest~~ celem naszym [illegible]:
uświadomienie wszystkiej inteligencji z Podhala, zapoznanie się z historią Podhala, z [illegible] [illegible] aż po dzień dzisiejszy — i wszystkie myśli [illegible], jak [illegible]...

Jakie nam otwiera się — [illegible] [illegible] możliwości.

—

Mam wiarę, że Zjednoczenie... itd.
i że z czasem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], obejmujące nie tylko nas ale i cały [illegible] region. ~~[illegible]~~
Przed nami leży: Odrodzenie Podhala.

—

Od tych to [illegible] zależy...

To sprawy [illegible], czyli [illegible] duszy..

[illegible]
To jest sprawa nas. i sprawa ludu naszego..

I sprawa innego kulturalnego ośrodka.

~~Zmienia się rój~~ „Jednostki, które otrzymawszy wyż-
ne wykształcenie, – stwierdza ze smutkiem Świętochowski – opuszczają sferę ludową, dezer-
terują z niej, przyłączają się do „panów" i nie-
tylko nie wpływają na podniesienie umysłowego
i moralnego poziomu sfery, z której wyszły,
lecz przeciwnie, często są drogowskazami kr-
tych dróg, na jakich się „robi karierę". ~~– Jedno-~~
~~stka z ludu, która zajmuje miejsce w szere-~~
(1) ~~gach „klas wyższych"~~ „Najczęściej taki
inteligent ~~wykształcony~~ wychodzący bezpośrednio wyrosły z ludu „zmienia tyl-
ko zewnętrzną skorupę, lecz nie wnosi swojej
duszy na wyższy stopień uspołecznienia, t.j.
zajmując miejsce w szeregach „klas wyższych",
zmienia tylko cel pożądań swej pożądliwo-
ści, środki ~~...~~ zaspakajania pożądań
swego egoizmu, ubranie i gwarę – na tem ko-
niec. Dzisiaj do wydobycia się z szeregów ludo-
wych, walczy z „klasami wyższemi", a stawszy
się ich członkiem zrasta się z koniecznością
razem z niemi przeciw ludowi, ~~przeciw tym~~
~~który~~ Zmienia on ~~środki~~ tylko działania – z prost-
szych sposobów zarobkowania wznosi się do
„operacji finansowych", przedsiębiorstw prze-
mysłowych, wielkich pensji lub wielkich dzie-
chrystr.x Zamiast cuchy lub sukmany wkłada
~~sajetkę~~ żakiet lub smoking; ~~zamiast mowy~~
z ubraniem skrywa ~~swą mijską~~ nędzę i nizkość
duszy. (~~Witkiewicz~~)

Żeniąc się z mieszczankami, przyjmują też mieszczański konwenans, a ze wsią wogóle, z jej kulturą zatracają kontakt i przecinają łączące ich z macierzystą ziemią korzenie.

Tak biada prawy syn chłopski z nizin.
Jest rozpaczne, prawie beznadziejne — — i wiemy, że każdy z nas duszą się otrząsa pod tą niwelacją.

Zawiniliśmy i my wiele wobec siebie i swego ludu... Ale z nami góralami jest nieco lepiej.

Jedną z głównych przyczyn niwelacji dusz chłopskich, przechodzących w t. zw. wyższe sfery, (o której nie mówią publicyści), jest brak tradycyi historycznej wśród polskiego ludu. Niewola — bezduch i niewola. Powstanie Kościuszkowskie? Kosynierzy? To tylko w Krakowskiem. Tam też się więcej dzieje — lud ma miękką duszę. Poza tem nic nigdzie — pamięć bata ekonomskiego. Prawda — jest jeszcze rok 1846; ale to tradycya pedagogiczna, i bodajby najrychlej była zapomniana.

(*) My z górale, (jesteśmy w lepszym położeniu.) mamy tradycyę silną, zdolną utrzymać dusze na powierzchni w czasem jak rozbitej, dawnym wszystkim życiu. Co nas tu zgrało razem? Tradycye. Poczucie — nie wspomnienie — historyczności swojskiej.

Jest coś — że tak określę najogólniej to, co szczęściem jeno markowane, zwalam się z nas dobra niewoli domów — jest, owo coś, co stąd za każdym z nas wyjść idzie... i nie dozwala nam nigdy zdziczeć... jakaś nuta rzeczy i spraw tu zdziwionych, pozostawionych za sobą, coś, co niewiele można w przybliżeniu wymienić serca. Tak to, „historyczność woła..!".

Przed laty wielu, będąc w mieście, usiadłem o zmroku do mieszkania przyjaciela artysty-malarza, rodem z Podhala, który umie się w mieście, jak w wyszynku. Zastałem u niego żołnierza, z jego stron, który przychodził ... poważnie do gwary górala — po góralsku z tym ... — i który umie się ... w wojsku,

jak w Szwajcarii. Siedzieli się na dworze i mieli górą razem góralskie pieśni; [illegible] i było im dobrze (jak dorzygrywają na [illegible]...) [illegible] wszyscy — [illegible] taka mnie przybywa [illegible] mi się te prościutka dusza, dostojna i podhalańska, dziś profesor, jak często w [illegible] wyprawy akademickiej, [illegible] nawet nosowo jakiś [illegible] z bożymi [illegible] (przyciskając kunsztownie stopami [illegible] i [illegible] stopy przyciskając) i jest tu z nami.

W mętnej, w innej stronie przeszło to, co się tu wielkimi działo.

A dziś się jak wiemy mniej widzi. Tu, na tym rynku miasta, poczęło się powstanie chłopskie, związane z imieniem Kostki, które trwało prawie 2 lata, gdzie nam dowodzi (najnowsze) źródło. Albo działo się rebelie [illegible] z powodu srogości starosty Komorowskiego, której przewodzili sołtysi. — Albo wielki trwające wojna myśliwska dwóch plemion pokrewnych z tej i z tamtej strony Tatr, o momentach [illegible] bojów [illegible]. — Zbójnictwo o charakterze heroicznym, bo często i z [illegible] rozbitych powstań się rodzące... Wreszcie niedawne nasze czasy rebelie chochołowskiej... A we wszystkich tych ruchach, powtarzających się i wspólnych jest motyw, który ludzkość wynosić do rzeczy najszczytniejszych: [illegible] o swobody, o wolność.

(Jest to jedyny lud w Polsce, który ma swoją tradycję, swoją historyczną przeszłość niezależnie od szlachty-narodu.

Powinniśmy poznać przeszłość swojego ludu.

Jeżeli od tych spraw, przejść (z wyższe) przejdziemy zaledwie których wspominałem, zawierając [illegible] Tatrzańskie

„Jest to rasa — zasiedziała — obdarzona wyjątkowymi przymiotami, stanowiącymi najdoskonalsze pierwiastki cywilizacyjnego rozwoju. Uczeni, Kopernicki, Le Bon, Dr Olechnowicz przy pomocy antropologicznych badań stwierdzili szczególne tej rasy przymioty, życie codzienne ukazuje właściwości te w czynie, w zastosowaniu do zagadnień bytu. Jest to rasa obdarzona takimi przymiotami intelektualnymi, które jej nadają cechy genialności, rasa owa zdolna do przyjęcia o wiele wyższego typu stosunków społecznych i warunków życia, niż te, które przy dzisiejszym ustroju społecznym i dzisiejszych pojęciach o zadaniach życia dostępne są dla mas ludzkich."

A dalej: „Ścisłość obserwacji, łatwość zestawiania i porównywania zjawisk, trafność, jasność i logika wnioskowania, subtelność i ścisłość formułowania pojęć, dokładność w użyciu wyrazów, ciągle przytem czujna rozwaga, są znamiennemi cechami umysłowości górala. Współczynnikami psycho-fizycznemi tej umysłowości są: nadzwyczajnej energii, drażliwości i pobudliwości system nerwowy, wielka wrażliwość, silna lecz lotna, krótkotrwała namiętność, która tylko w chwili ostatecznego napięcia afektu, do szaleństwa, niszczy kontrolującą czynność rozwagi."

„Ludzie — mówi — którzy tu przychodzą z innych stron Polski, są przekonani, że góral jest leniwy. Jest to zdanie cał[illegible] pobieżne. Góral pracuje chętnie, pracuje z zapałem, ale

21

musi lubić dany rodzaj pracy, musi rozumieć jej cel i po-
żytek. Nie lęka się on i nie boi podjąć olbrzymiego trudu,
który dla kogo innego wydać się może bezcelowym, wobec
niewiedzy jego skutków, jeśli on, góral, ten skutek rozumie
i czuje. Trudno przyjąć się góralowi, korczującemu nawet
pole, gdzieś na nowiźnie. Całymi dniami, od świtu do ciemnego
wieczora, widać mozolącego się z ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zaciętą gwał-
townością człowieka. — I tak jest zawsze i wszędzie tam,
gdzie góral pracuje ze świadomością celu swojej pracy.
Praca w lesie i wożenie okołu drzewa idzie gładko i wartko,
wydając w krótkim czasie ogromny rezultat. Zwykłe
oranie, sianie, skrodlenie, zwożenie zbiór odbywa się z nie-
zwykłą gwałtownością. Sam góral, jego własny tempe-
rament i ta wiosna tak krótka i to lato, które le-
dwo błyśnie, już gaśnie. — Temperament górala, ten
system nerwowy, naładowujący się energią w sposób
gwałtowny i wyładowujący ją z równą gwałtownością,
kierowany stale przez niezmąconą rozwagę, tempera-
ment ten jest w sposób cudowny przystosowany do
do zewnętrznych warunków istnienia w tym kraju."

// Góral — ~~[illegible]~~ zarazem dalej — ze swemi zasobami przymiota-
mi temperamentu, władczego sprytu i zręczny do-
[illegible] ciała, pracowity w warunkach własnej oby-
czajowej kultury, zgodnie z jej społecznymi pierwiast-
kami. Jego własna natura i życie zewnętrzne otaczają
jedność, trzymają się odwiecznem przystosowaniem się.

ale przyszła „wyższa cywilizacja", a z nią praca pospolita, niewolnicza, pośpieszna, na potrzeby tandety, nużąca, nie rozbudzająca chęci zarobku, praca, która nie cieszy już samą przez się, lecz przez pieniądz, który daje — i oto górala, jako pracownika się psuje." Dalej: „Przychodzi życie nowe, to życie ze świata, ze swojemi sztucznemi normami, ze swoją niecierpliwością w zaspokajaniu potrzeb, ze swojemi formami stosunków i rzeczy, które są inne, nie zrośnięte z myślą górala — i tu następuje zachwianie ludowej kultury, zachwianie jedności między artystycznymi i społecznymi przymiotami górali. Temperament pozostał, zręczność pozostała, ale społeczne przymioty, równie konieczne, żeby rezultat ludzkiego trudu był doskonały — giną. Życie nowoczesne, ze wszystkiemi swemi wadami wkroczyło tu i, w potok łożyska, którem płynęła ludowa kultura, rozkopało przepaścisty rów, w który ona upada i wypływa z niego już zbrudzona, niosąc w sobie wszystkie te ujemne pierwiastki, które są znamiennemi cechami obecnego ~~stano~~ stanu społecznych stosunków." (1)

utrzymuje nas na powierzchni niwelacyjnej potęgi,
to wzięte w sztuce tradycje ojców ugruntuje nas
w sobie i wespół. Staniemy na gruncie pewnym
I nie będą pytać w Polsce: co się dzieje z ginącymi
góralami?... Będą nas widzieć, odczuwać, jak dwór wielka-
czący i nie wolący zagonów pracy, bo od ducha ludu
naszego przyniesiemy niezapłacone zwierciadło: jak oto...

(I to jest jedyny z celów naszych Zjazdów.. To zapocz[illegible]

To jest sprawa nas samych...

A teraz sprawa ludu naszego, górali...

Lecz posłuchajmy najpierw, co mówią o góralach ~~[illegible]~~ górale, a wspólnie ~~[illegible]~~ przyjaciele, jak co mówi o nich dr. Witkiewicz, który przez 20 lat przypatrywał się im, ojciec [illegible] malarz i psycholog...

(2) — O charakterze...

O ich zdolnościach...

O rasie...

Uczą zdolności pracy —

Rzecz się powiększa. Życie ~~[illegible]~~ zagraża [illegible]...

Życie niwelacyjne, wypłukując ~~[illegible]~~ z nas wszystkich, jak i z nas wszystkich. Coż my możemy przeciw temu? Wiele możemy my, ogniwo etapowe, niż kto inny. I co możemy? To zmusimy dać, co sobie damy: pokazać im historię jego przeszłości. (A odczują dumę, sprostują, rozwiną się [illegible] z twórczym ludem bezpośrednio z ludu).

Dziś oto ~~[illegible]~~ nam oświecać jeszcze — sobą [illegible] sami. W tej materii „nieoświeceni". Możemy jednak rozeznać się w przeszłości, ~~[illegible]~~ szczególnie wyda[illegible] przypomnieć nam jego tradycję — uczuć ze

nasza w każdej chałupie, podobnie jak w szlacheckich dworkach heraldyczne dokumenty, wszędzie się dostrzega całą jego życie. Niech nie drażni Janeczki, że jakiś Jasiek z Banickiej w VII wieku chodził orędownikiem do króla Zygmunta do Warszawy, że tam w kancelarii królewskiej wydano pod jego dyktandem po góralsku prawo ... wydał na polany.... że tenże Janosik później był wyniesiony jako buntownik ~~[illegible]~~ [illegible] rebeliant, wygnany przez od żołnierstwa starościńskiego — że wszystkie [illegible] (żywotów) się jego [illegible] w powstaniu Kostki. Czy nie dość... do stanu! Czemuż tego dziś powszechnie [illegible] się wykazać!

(Przypomnieć nam ludowi tradycję jego w takiej najdawniejszej [illegible] — to drugi cel naszego zjazdu.)

~~[illegible]~~ A teraz w sprawie naszej kultury rodzimej jako składowej kultury ogólnej polskiej...

(Dane to [illegible] rozwiązanie [illegible] jako najkorzystniejszym i najlepszym tej sprawy drodze...)

(3)

— . . . . .

Tu ~~[illegible]~~...

Świadomi tej ~~[illegible]~~ wyzwolili się poza [illegible] z nas górali wyłącznie pierwsi ludzie dali... Oni to [illegible] Polskie ... (Polskiej Szkoły) [illegible] wyprowadzili.. (Dziś ich nie ma.. dziś [illegible] [illegible])..

Naszą sprawą jest podjąć te ich święte prace... i prowadzić po linii, jaką najlepsi wskazali.

(~~Jest do rozwiązania [illegible]~~: Jest wiele rzeczy do zrobienia: Wprowadzić sposób architektury w [illegible], [illegible] przy [illegible] i do charakteru takiego budować jak [illegible] [illegible] [illegible]). To jest nam [illegible] ~~[illegible]~~ architektury i [illegible])

Dalej ~~[illegible]~~ chodzi za zebraniem wszelkich motywów sztuki rodzimej ze wszystkich, ~~z [illegible]~~ [illegible] [illegible], budownictwa.

O ~~[illegible]~~ wydaniu [illegible] słownika gwary —

O zebraniu wszystkich pieśni i muzyki — x)

~~To też są cele naszego zjazdu [illegible]~~ ~~To jest też [illegible] naszego zjazdu~~ [illegible]

x) wogóle (O ratowaniu ... tej i rozwoju dalszym sztuki rodzimej.

I 9

(3)

„Myśmy — mówi St. W. — zastali górala w pysznej, ozdobnej chacie, otoczonego artyzmem, który przezierał z każdego sprzętu, z każdego szczegółu pospolitego użytku. Jego chałupa była skarbnicą kultury dawnej, przechowanej przez ten lud, kultury, która wprawdzie żyła, ale nie rozwijała się, wskutek nieruchomości warunków ludowego życia. Była też ona skazana na konanie, na zanik i zdawała się czekać ocalenia. Uratowaliśmy ją. Chata góralska wydała z siebie typ wyższego budownictwa. Jej kształt i ornamentyka stały się źródłem rozwoju wielkiego ruchu artystycznego na całym obszarze Polski." Tymczasem „cóż się stało? Dzisiejszy góral, zamożny gazda, który tak dostarcza wzoru budowli, który ma taki zmysł piękna, proporcji i konstrukcji, ten góral w swojem życiu cofnął się wstecz"... Nie pomnażając dla siebie ozdoby życia, zatraci z czasem to żywe dziś jeszcze poczucie artystyczne, które mu pozwoliło zachować pierwiastki ogólno-polskiej kultury, w formach najbardziej wyrobionych i najbogatszych. — To samo prawie dzieje się z mową ludową. Kiedy my wprowadzamy ją do literatury, jako świeży, żywy i silny wyraz narodowego ducha, góral przez podręczniki szkolne, przez wojsko, przez stykanie się z zepsutą gwarą urzędów, zaczyna psuć i zatracać ten prześliczny swój język". Podobnie ma się rzecz ze strojem. itd.

Dlatego też zajmowali się... (3)

o rozwój ekonomiczny – itd. Cele same widzimy trudem każdy się przed nami.

Są jeszcze inne cele w dziedzinie ekonomicznej – ale to jest nam kompetencyjne odemnie! (Będą omawiane kiedyś [illegible] na Zjeździe Podhalan w sekcji ekonomicznej) Rozpatrzymy [illegible], bo nasza organizacja będzie, we formie Zjazdów, bo te się po prostu same narzucają z racji, iż jesteśmy/wychowali poza Podhalem rozsiani i mamy tylko lato dwa miesiące w roku, w których się możemy z [illegible] zjeść. [Komitet wykonawczy, wybrany na Zjeździe jest obowiązany czuwać przez rok, by [illegible] i prace przez Zjazd uchwalone na ten rok, były do następnego Zjazdu wykonane. – Środ pracy [illegible] na Komitecie. Byłoby wskazane, by każdy z członków Zjazdu [illegible] się do współpracy powołanym – a ten [illegible] i kontaktowy podział pracy [illegible]. [Byłoby pożądane utworzenie biura, celem komunikowania wszystkiego już w przedokresie Zjazdu z wszystkimi członkami.] Podatek adresy.

Nie potrzebuję (tego) uzasadniać, że twórczo wskazujemy obowiązki dla siebie i ludu, możemy wynieść ze Zjazdów ożywcze wytchnienie sił i umocnienie na całoroczną walkę z przeciwnościami życia środowiska. Rozproszeni po świecie poza Ojczyzną, zamiast w środowiskach wrogich, możemy myśleć, że nas jest legion społeczny, jedną ideą mających przed sobą i jedną Ojczyznę Ducha. Idea nasza będzie się rozrastać – będzie obejmować przychodzące młode pokolenia – [illegible] pójdzie po sercach płomieniem, przepalającym, co jest marne, a kształtującym, co jest twórcze w duszach. – Z czasem może będziemy mogli sprostać stworzyć organizację, która obejmuje i lud swoim kręgiem.*) Będzie to

*) [illegible] z wyników [illegible] Zjazdu „Związek Podhalan" jest dziś już mocno ugruntowany.

wtedy, gdy w nas dokonane, zacznie się Odrodzenie Podhala, całej, 1½ miljona narodu obejmującej góralszczyzny, tak odrębnej kulturą i ziemią od reszty Polski.

(Rzecz wygłoszona na I. zjeździe Podhalan w ratuszu w Mieście w roku 1912.)

Wstęp.

Wstępne słowo.

Nareszcie, Bracia, doczekaliśmy się swojej gazety góralskiej. Wychodziło wprawdzie na Podhalu różnymi czasy nieco druków, jak zawadzą się i dziś między naszym ludem różne gazetki z daleka sprowadzane, ale swojej gazety, dla spraw wszystkiego narodu góralskiego powstałej, przez górali pisanej i redagowanej — takiej jeszcze dotychczas, jak sami przyznać musicie, nie było. Kiedy na Zjeździe synów chłopskich, Podhalan, który to zjazd miał miejsce tego lata w Mieście na ratuszu, postanowiono taką właśnie gazetę założyć, widziało się wobec trudności niemałych, że to nie tak wnet się ziści. Aliści cztery miesiące zaledwie od tej postanowy uszło — i oto drukowana nowina idzie między naród, idzie między swoich ludzi z oznajmą o sobie, i ma wolę dolecieć do najdalszych dziedzin, pokąd ino ostatni duch góralski dycha.

Jest nas, górali wszystkich, co się do Polskiej rachują (my mniemamy), pół miljona narodu! (Tak ino na uwagę rzucę). Gdyby się tak powiatami wszystko pospisywało, to może by się łacno i cały miljon Podhalan zebrało. Od Karpat ruskich po Beskidy, od Lubogoszcza morawskiego po Tatry mówi się naród góralski, podobnej gwary, obyczaju, stroju i kultury. Spisz cały jako i dziedzin sporo na Orawie — toż samo naszy górale. A centro tego wszystkiego: Podhale. Tu duch góralski najżywiej się zmaga. Stąd idzie hasło. Dlatego i Gazeta nasza nazwana Podhalanka.

Jest nas narodu mnogo, aleśmy są nieświadomi swych sił, roztraceni, jako te owce po uboczach — i nie wiedzący, gdzie, jak, ku jakiej stronie się miarkować. Nie wiemy nawet nic o sobie, o swej niedawnej [illegible] [illegible].

Nie wiemyż, że tu na Podhalu bywały za pradziadów naszych zacięte walki o swobodę, że naród nasz góralski nie dawał się wziąć w niewolę, nosił się zawsze dumnie, a kiedy potrzeba zeszła, nierzadko Polsce stawał ku pomocy. — Dziś to pozabierowano. Naród góralski rozsypany. Jedni za Madziarów się mają, jako na Spiszu gdzieniegdzie, przez to, że słupy koło drogi powbijano z napisem „Magyar Orszag", drudzy, jako na Orawie, za Słowaków uważają się po przyczynach, przez to że pośród nich siedzą, a inni wreszcie po Gorcach, Pieninach, (biedą dobici, roztreceni) nie wiedzą nawet, jak się nazwać mają.

Ten wszystek naród skupić, pod jednem hasłem zjednoczyć, żeby się ocknął ze spania, żeby się odział w swoją dumę, wyprostował, żeby wyszedł na jaw Polsce, odrębny, a współtworzący: to jest pierwszem zadaniem Sekcji.

[illegible] (też zadanie), niemniej ważne.

Czem się naród góralski odróżnił (i dziś jeszcze) od innego po stronach ludu? Tem wszystkiem, co się na kulturę składa. Gwarą, obyczajem, strojem, sprzętem i budownictwem. Wszystko to odrębne, wyraźnie rozwinięte, swoje. Składały się na to wieki, praca wielu dziesiątków pokoleń. A to się dziś odmienia pomału, albo i zgoła zatraca. Gwara się psuje, strój się zarzuca, sprzęt się staroświecki lekceważy, budynki (nowe) stawia się na modę pruską. Wnet może przyjść, jakby tak szło z roku na rok — i dalej — że się góralszczyzna gdzieś podzieje. Przeciw temu zalewowi obcych form i obcych nacyj musimy się silnie owarować! Na swoim trwać, modę swoją staroświecką utrzymywać — a oświaty nabywać nie po to, coby swoje lekceważyć abo i całkiem zatracać, ale coby to wszystko jeszcze wyżej wyprowadzić!

Tę sprawę zachowania kultury swojej, rodzimej, i owszem rozwijania jej w coraz wyższe formy, iżby się stała, właśnie przez odrębność, prawdziwie wzbogacającą ogólną kulturę Polski — ma też w zadaniach swoich nasze pismo.

Trzecie przed nami zadanie, może najpilniejsze, jest na opuszczonem polu ekonomicznem.

Rzadko piękną jest ta ziemia, na której Bóg nam dał mieszkać. Z Polski z całego kraju zjeżdżają ludzie do naszych gór, aby się cudom tym napatrzyć. Tatry, Pieniny, Gorce, wzniesienia Babiej Góry, ba wszystka zresztą ta kraina — tyle bogactwa piękności! I ta ziem piękna, tylu cudami bogata, nie może dotąd narodu swego wyżywić. Setki, tysiące najlepszej naszej młodzieży, gazdów sporo, wędruje corocznie do świata, za morza, tam w kopalniach amerykańskich tracą zdrowie, a tych, co w domu ostają, bieda jeszcze mocniej gniecie. — Wydaje się, że niema wyjścia, że tak już musi być. A przecie znalazłaby się rada, ino ją wszyscy wspólnie musimy szukać. Spojrzyjmy na inne kraje, Tyrol, Szwajcaryę. Tam też góry, jeszcze większe, ziemi uprawnej brak — przecie tam zamożny. Bo zrozumieli jedno: że samojedni postępując, nic nie wskórają, ino do biedy się wtrącą. Zrozumieli dobro społeczne. Mamy i my zaczątki tego w Kółkach rolniczych, Kasach Raiffeisena, ale to słabo się wlecze.

Spółki, związki, kooperatywy handlowe, wytwórcze, konsumowe muszą siecią gęstą objąć wszystkie dziedziny, a wtedy naród przetrze oczy, potem mozołu zamglone, i ujrzy, że można jakoś inaczej gazdować.

O tych sprawach życiowych będzie nasza gazeta stale podawać artykuły ludzi fachowych, dusza całą tym sprawom oddanych.

Toby było w krótkości najważniejsze. Znajdzie się jeszcze po drodze rzeczy wiele, które Gazeta nasza ~~[illegible]~~ z ochotą podejmie. I za ocean trafi do naszych braci tam pracujących, by ich pokrzepić otuchą, że ich ojczyzna góralska tu nie śpi, ba się otrzeźwiona dźwiga i ku lepszej przyszłości sposobi.

Tak więc rozpoczynamy pracę w Imię Boże. Z ufnością, iże każdy, co się do góralskości poczuwa, przyjdzie nam z pomocą swoją: jak to przez zaprenumerowanie Gazety i rozszerzenie jej ~~[illegible]~~ pośród naszych, tak to przez pisanie do niej o wyżej podanych sprawach. Jak nas jest pół miljona, wszyscy się kwapimy do współpomocy. Bo tu ~~[illegible]~~ idzie o naszą ~~[illegible]~~ Rzecz.

Niechże ten Nowy Rok nadchodzący, taki chmurami zasłany, będzie naprawdę nowym rokiem w naszym społecznym ~~[illegible]~~ postępie ~~[illegible]~~. Niech nas wywiedzie na tę drogę, na której końcu ~~[illegible]~~ jako cel wyraźny (wszystkim) [illegible] Odrodzenie całej Góralszczyzny, a przez nią ~~[illegible]~~ wzmożenie Polski.

wstęp pomieszczony w 4 „Wskazaniach"

~~w grudniu 1912.~~
(Wstępne słowo w numerze I. Gazety Podhalańskiej, 2 grudnia 1912.)

Uskar

13

O przyszłości Podhala.

Już w zeszłorocznym referacie o celach Zjazdów podkreśliłem, że jedynym ludem historycznym w granicach Polski, który ma swoją ~~kulturę, przeszłość, swoją~~ własną tradycję, niezależnie od szlacheckiej Rzeczypospolitej, jest lud Podhala. Tu w tej ukrainie góralskiej, w dzierżawach tej niełaskawych, w lasach i turniach Tatr znalazła ~~przytu~~ przytułek, wygnana ze wszystkich ziem Polski chłopska swoboda. Znalazła tu raz ludzi jakby stworzonych dla siebie, ~~niej~~, ~~obrońców~~ znalazła obrońców swych ~~swoich~~ aż do śmierci, rycerzy swoich. — Wszystkie też walki, ~~jak pamięć~~ w przeszłości Podhala, jakie pamięć nam podana, prowadzone były za swobodę. — Po wiekach zapalały się zwołujące wici, płomień buntu wybuchał, gdy tylko zagrożenie wolności i swobód stawało u chłopskich dziedzin.

Widownią najczęstszych walk tu na Podhalu był tak fatalny w następstwach dla Polski wiek XVII, czasy w przeważnej części od panowania ~~panowania trzech królów~~ od Zygmunta III. do trzeciego. Wiadomo: czas to był najcięższy ~~może~~ może dla narodu chłopskiego terminów, gdy dość wszelkie przywileje, prawa i ostoje chłopów, nadane im za dawniejszych królów, straciły całkiem swą moc pieczęci [illegible], a o wszystkiem stanowiły wola i swawola panów. — Tu w nowotarskim państwie, w królewszczyźnie, nie było wprawdzie tak okrutnego docisku bezprawia, jak w dominikach prywatnych, niemniej jednak, rozmiłowani w swobodzie górale, dużo czulsi niż chłopi nizinni, nie znosili ucisku żadnego, dotkliwie odczu-

4.

wali to przydzielenie jarzma na niechętnych (swych) karkach i bronili się przeciw tym, które ów ucisk sprawiali. (Stawiane były rebelje) przeciw Komorowskim, ~~W r. 1628 zawrzała na Podhalu rebelja chłopska.~~ Sołtysi uchwalili pospolite ruszenie na ~~[illegible]~~ owego pana, by ukrócić jego swywolę i zdzierstwa. Marszałkował chłopom w tej potrzebie Stanisław Łętowski, sołtys z Czarnego Dunajca. A oto imiona ~~[illegible]~~ przewódców i wybitniejszych uczestników rebelji, ~~figurujące~~ zapisane w księgach grodzkich jako (imiona) buntowników i ~~[illegible]~~ Dzięki temu pamięci potomnych ~~[illegible]~~ przekazane: ~~Piotr Czerwiński~~

Piotr Czerwiński z Klikuszowej, Klemens Mostys z Mostysówki, Albert Katulski z Katulówki, Joachim i Józef Odrowążowie z Odrowąża, Stanisław Chochołowski, Grzegorz Dzielski z synami Janem i Krzysztofem, Urban Obrupta, Stanisław Kois, Ławryś i Mikołaj Szlakowicz, Wojciech Skorupski z Maruszyny, Prokopczyk, Hudy, Sroka, Pitoń, Kwak, Szlizczak, Łoś, Bachleda, Tatar.

Że nie (jeno) pochopność ~~do buntu, ale [illegible]~~ swawole starościńskie były (wyłącznie) ~~przyczyną~~ tych chłopskich porywów, dowodem np. fakt, że (po stłumieniu rebelji) ~~[illegible]~~ że 53 wsi starostwa nowotarskiego wnosi przed tymi starościc jednobrzmiące skargi o zdzierstwa i bezprawia do Kancelaryi królewskiej w Warszawie (i Komisarze Królewscy, ~~bez~~ zbadawszy rzecz na miejscu, przyznali — dziwna rzecz, i tylko za Władysława Króla spotykana — słuszność żądaniom chłopskim.

Te krzywdy, ~~[illegible]~~ dotkliwie przez lud odczuwane, zemściły na ~~[illegible]~~ wyglądzie i bezprawia, jakoteż uczuć pozostawiam wsi o

o wydobywaniu się z niewoli możnowładczej ludu ~~polskiego~~ (włościańskiego), rozmieściły ~~nas~~ w roku 1657. ~~ogromny~~ (niespokojny) wybuchł bunt na Podhalu. Rozgłoszony się manifesty Kostki Napierskiego, ~~ludziom~~ (rzucane) z zamku Czorsztyna, (które, jako ~~poprzednie~~ słowa jeszcze żadnemu w tutejszy lud, padały na w serca podatne). Rozwiedł się pożar (buntu), ogarnął ~~prawie~~ całe ~~województwo~~ Podhale, bo całe prawie województwo.
~~Tu, w Czarnym Dunajcu był punkt zborny powstańczych zastępów.~~ (Skupiwszy się, zgarnęły się drużyny zbójnickie, lud z całego Podhala od Biecza, Rzeszów, z pod Sącza, od granicy śląskiej, od Zatora wyszły wojsk całe z wójtami na czele i tu się zgromadziły wszystko, w Czarnym Dunajcu. ~~zaciągnęło się pod ludu.~~ Sołtys Czarnodunajecki Łętowski na wszystkich przewodził te liczne zastępy. — A kiedy Kostkę Napierskiego wraz z Łętowskim zdradą w Czorsztynie wzięto i w Krakowie stracono, przycichł wątek buntu, lecz nie zgasła. ~~Zbójnictwo~~ (Mniejszym) lub większym płomieniem pali się jeszcze przez 20 lat! — W ~~16~~ 14 lat potem wyczytamy jeszcze w relacjach podstarościego (nowotarskiego) (o chłopach „Których wielkie tysiące po lasach się gromadzą, kupiec sobie jakoś drewniane niby karabiny porobiwszy, śmią regularnemu wojsku opór stawiać — chorągwie nastawnicach będące w ręku wyciągając, * i niemasz sposobności ich ukrócenia. * — ~~Zwycięża~~ (Przechowały się) też ~~jest~~ (dokumentacyjne) ~~odpowiedzi~~ (wzmianki), jako (powstańcy ~~zgromadzeni~~ zebrani (w górach Gorcach) ~~a~~ na górnej pod Bardyowem, wysłali ~~miasto, grożąc~~ do miasta, grożąc ~~mu krwią~~ pomstą, jeśli despekt będzie czynić owdowiałym bandom, ~~jak~~ (powstańczym) było to uczyniło. — Dopiero za króla Sobieskiego ekspedycjami wojskowemi ruch ten został zgnieciony.

4.

Niemałą rolę w przeszłości Podhala odegrało też zbójnictwo. – Nie mamy tu, nie obejmujemy t.zw. opryszków, osobników złodziejskich mających instynkta, i nic ponadto, którzy tak jako i gdzieindziej się trafiali i dziś mogą się nadarzyć w nowoczesnych pasterzach; Tych lud sam tępił i krótko się z nimi sprawiał. – Zbójnictwo na Podhalu miało swe właściwości, zależne od położenia ukrainnego tej ziemi, jako też od natury tego ludu. Rodziło się z wystawności, ze zbytku sił, z młodzieńczej wprost brawury. „Młodzi wychodzili na Tatry, podobnie jak Kozacy na Sicz, bawiąc się tym rodzajem rycerstwa, które w oczach ludu nie miało nic zdrożnego" (Kubala), zyskiwało nawet poklask ogółu, był, jeśli się przeprowadziło w jakim śmiałym wyczynie – A często też było buntem jednostek, stworzonych przeciw nieznośnym prawom lub produktem pozostałych z rozbitych powstań band. Tak np. owe gromady wyszłe z wójtami na czele czasu powstania Kostki Napierskiego nie wróciły już do wsi swoich, obejrzawszy się (stłumienie) pomsty panów (wracających z wyprawy beresteckiej); wsi te zaludnione obcymi mieszkańcami; po rozbiciu powstania gromady owe zwołały się dla łatwiejszego przemykania się przed pościgiem na cztery mniejsze bandy i, jako prawem zbójnickim, długo, już długo tułały się po górach. Legendy powstały około nich, które z czasem przeszły w jedną tradycję: o jakimś idealnym herszcie.

Po rozbiorze ziem polskich, gdy Podhale przypadło Austrji, zbójnictwo było mniej częstokroć, protestem natur swobodnych przeciwko obcemu jarzmu: odnawiało się z dezerterów z wojska, uciekinierów od poboru, który

w niedostępnych pustaciach Tatr szukali schronu przed niewolniczym przymusem. Przychodzi mi wspomnieć o życiu jednego z takich ostatnich, Tatara, zwanego tu Myśliwcem, który 50 [illegible] zim całych sam jeden w jaskiniach Tatrzańskich przeżył; ognia nawet nie palił, by go dym nie zdradził.

W połowie ubiegłego wieku zginęło zbójnictwo na Podhalu. Energia, którą ono rodziło, kierując nowoczesne tory życia ku drogom praktycznym, często wystąpiła [illegible] mniej „honorowym”.

Jeszcze jedna [illegible] zbiorowego buntu wybuchła w drugiej połowie naszego stulecia na Podhalu: ruch chochołowski, którego rocznicę [illegible] pierwszy [illegible] tej zimy.

*Jak widzimy, cała przeszłość Podhala jest jednym ciągłym buntem o swobodę. — Słyszymy to wyraźnie w najprawdziwszym wyrazie duszy ludu — w pieśni. Ton jej góralskiej [illegible] bunt. [illegible] ona mówi [illegible] cała kronika zdarzeń. Wystarczy posiadać [illegible], wczuć się duszą w starodawną nutę, by wyrozumieć pieśni.

a i w innych dziedzinach życia, które wyrażają kulturę umysłową i uczuciową rasy, spotykamy w przeszłości Podhala odrębne i wspaniałe cechy.*

Pierwsi podróżnicy, którzy tu bawili, stwierdzają szczególną wykwintność towarzyską i bystrość umysłu tych górali, którzy, niedotknięci jeszcze niwelacyjną cywilizacją, żyli podług norm starego obyczaju i [illegible] dawnej, [illegible] kultury. Zdumiewają się, spotykając u [illegible] tylko pół-lordów, półpasterzy „wykwintności obyczajów, łatwości inteligencji, zdolności [illegible], [illegible] myśli — całym splotem najcenniejszych zalet przymiotów umysłu i obyczaju.” ([illegible]).

~~Podobnie w sztuce.~~

Genialność tej rasy przejawia się też w formach piękna, które dziś możemy oglądać: w sprzęcie i w budownictwie. Dawny sprzęt góralski: stół, półka, łyżnik, czerpak, czy też inny, który sam sobie w chwilach wolnych strugał, jest dowodem wielkiego poczucia piękna, wykwintnego smaku, dawnej kultury estetycznej twórcy. A co do budownictwa na Podhalu — dawna chałupa góralska, wzór niejako, ma już ustaloną formę. Logiczność jej dźwigni spojeń, piękno konstrukcji, dozwoliły rozwinąć ją i wydźwignąć, cechą genialny Witkiewicz, do wspaniałego pałacu.

(a dalej wiemy) Odrębność ... nie byłoby pełnego obrazu kultury pasterskiej, gdyby się pominęło najbardziej charakterystyczne): strój i gwarę. Strój, odpowiedni swym ciałom, piękny, malowniczy — gwarę o wspaniałym wyrazie, pełną porównań, obrazową i, jak widzimy, z tworzonych w tej gwarze arcydzieł literackich, podatną do rozwinięć.

Jednym zdaniem: w pasterskiej tej orlej, buntowniczej rasy widzimy i niemałe, pełne wspaniałe umysłowe cechy, odrębną, swoistą kulturę, zdolną do samoistnego trwania i rozwoju.

—

Niechętnie przychodzi mi przejść do wspomnień [illegible] z brutalniejszej. Wolności. Chciałbym się z tem jak najprędzej uporać. Więc tylko punktami powiem.

1. Stara kultura ludowa wszelkimi siłami ... z kulturą wiejską nie wytrzymała. Rozpoczął się wówczas, którymi wszy się niwel rozkładu

(Teraźniejszość – O) Obecnej i przyszłości Podhala 16 7.

Coś powiedzieć o współczesności na Podhalu (znamy ją nam (więcej) aż nadto, (panowie), i zapewne) niewiele jest czujących synów Podhala, którymby się nie stała przykrą lub bolesną. Więc tylko dla oryentacyi podkreślę kilka wyróżniających w niej objawów, kilka punktów [illegible].

X. W zetknięciu z ~~kulturą~~ chorą kulturą miast, o pozorach wyższości, psuje się stara kultura ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Podhalan. Tworzą się w niej szczerby i szczeliny, ~~przez~~ którymi wciskają się ~~[illegible]~~ w dusze, nieumocnione ~~tradycyą~~ oporem, niwel rozkładu. – "Te cenne przymioty umysłu i obyczaju, które ~~[illegible]~~ pierwsi zwiedzacze Tatr spotykali u dawnych Podhalan, „życie współczesne przerabia na małoduszność, tchórzostwo, dwulicowość, prowadzące do ~~ciężkich~~ smutnych zawodów przy wszelkich sprawach społecznych, których rozwiązanie zależne jest od charakteru jednostek. To, co było niegdyś ową podziwianą ~~przez~~ u górali przez Staszyca grzecznością, staje się tchórzliwem staraniem się, by nie wejść w kolizyę z tym lub owym autorytetem. ~~By~~ Dawna wytworna obyczajowość wyradza się w małoduszną hipokryzyę. Obyczaje coraz bardziej grubieją i prostaczeją." (Witkiewicz)

2. Psuje się stara kultura, (psuje się obyczaj dawny,) ~~psuje się~~ niszczeje ~~[illegible]~~ szlachetna rasa. Wiele czynników na to się składa; ~~na mocy~~ w dużej mierze ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ i szablon obcy ~~[illegible]~~ według ~~[illegible]~~ [illegible] duszę narodu góralskiego ~~[illegible]~~ wspólnej sprawy z odrębności rasy, jej cech szczególnych, ~~jej wad i przymiotów~~ i zadań, jakie ma ~~przed~~ ~~[illegible] w kult~~ na razie ludzkości ~~do spełnienia~~ do spełnienia.

8.

„Gdyby ~~hodowca~~ np. hodowca roślin – mówi [illegible] – zmuszał palmy, róże, fiołki i ananasy rość i rozwijać się w warunkach kultury, potrzebnej dla sybirskiej rzepy, ~~rodzi~~ zapewne wszystkie uschłyby mu za wczasu – niemniej hodowla ludzi odbywa się w ten właśnie sposób. Podczas kiedy w hodowli roślin domowych stosuje się najtroskliwiej obmyślany i ściśle do celów ich przystosowany sposób postępowania, z ciągłem uwzględnieniem właściwości i przeznaczenia danych osobników, w hodowli ludzi niema o takiej staranności mowy. Nikt nie ściga się na perszeronach ani na koniach pierwszorzędnych, jak nie zaprzęga do ani użyje do [illegible] arabskich źrebców wozu pełnej krwi wyścigowca szlachetnej rasy, że byłby to nonsens, że byłoby to niszczeniem ras, niszczeniem cech szczególnych przymiotów, przez które są właśnie pożyteczne – ale z ludźmi takich ceremonii się nie robi."

To też szablon niwelujący ten [illegible] warstwy ~~[illegible]~~ jej duszę ~~[illegible]~~ górskich rozpuszcza jak kawał mydła [illegible] i powstania wiotkie dusze, wyprane z cech rasowych, i oryginalnych. Zrozumiałem jest, że w takim wypadku panoszy się bezcharakterność, najwyższa wada ~~[illegible]~~ duszna współczesnego ludu ~~[illegible]~~ w [illegible] (finicjenostu) spotyka się ją masowo we wszystkich dziedzinach tutejszego życia, tak w życiu codziennem, towarzyskim, jak w ~~[illegible]~~ handlowym, jak w polityce. — Zdarzyło się mi słyszeć, jak jeden z wybitniejszych chłopów, zajmujący się polityką, mówił: „Były – powiada – wybory na posła do parlamentu. My mieli swojego kandydata. Za nim my się ogłosili i tak my se już postanowili zaciągać, że niech co chce padnie to go nie opuścimy do końca. ~~Był~~ Wreszcie jedno wysuwamy, drugie – widzimy, że nie wytrzymuje.

my, tak my się – zwyrtli. Idziemy do przeciwnego kandydata i zrobimy, mówimy, mnig..."

Takich kuriozów, zwyrtaców, jest na Podhalu niemało.

A te „wyższe sfery", w których się lud styka? Te nie dają mu nic dobrego, bo nie posiadają co dać. Co najwyżej rozwój pewnych pojęć. Ale wiemy, że przyrost pojęć nic nie przynosi dla duszy, jeśli nie idzie w parze z kulturą wyższych uczuć, na których wzrasta charakter. Przynosi tylko ułatwianie łapczywości, wkłada wszystko lepszą broń w ręce przy współzawodnictwie takowych instynktów.

Taka to oto ta nasza kultura. Zbarbaryzowanie współczesne zalewa wszystkie dziedziny życia, nie omijając i sztuki. Szablon wszechwładny konwi się aż i w budownictwie, w tem oku złotym kultury podhalskiej. Złe naśladownictwo, bez żadnej logiki w formach, w konstrukcji, o kolorach krzyczących, rozszerza się i wydaje nazwanie (powszechne) jako niby styl zakopiański. Lub gorsze jeszcze, obrzydliwe budy albo na wzór pański stawiane niby schludne domki, wyrastają z pod ziemi coraz gęściej – i to nie w jednym miejscu na Podhalu. Panoszą się tu takie mody, że ludziom artystycznym jakimś smutkiem złe a życie się brzydzi, gdy je spotykają.

Sumując choćby tylko te zauważenia: widzimy z łatwością we współczesnym życiu Podhala zatratę cech oryginalnych, więc i swojszczyzny rasowej, tak w życiu jak w sztuce. Jeśli tak dalej (postęp) to cechy te Podhala, tak pełne zniwelowane. Po jakimś może w dolinie stać by się tak mogło, że będzie tej masie ludności oto szczep – – nie będzie już Podhalan.

4. //

Jakież wskazania na przyszłość narzucają się myśli stroskanej, by nie dopuścić upadku Podhala, lecz owszem jak najmożliwszy współczesny wydźwignąć i ku [illegible] należnej drogi zaletom rasy doprowadzić?

1. Przedewszystkiem winien powstać odpór przeciw temu, co atakuje mateczniki kultury rodzimej, więc odpór przeciw szablonowi we wszystkich dziedzinach życia, walka z niwelacyjną cywilizacyjną (kulturą) miejską, narzutową — w nas i nazewnątrz.

2. (Dalej) winien być podtrzymywany na przywrót obyczaju dawnego — w wyższej formie, zastosowanej do wyższych współczesnych wymagań — tak, by ta kultura obyczaju, nie rozgradzając chłopa od inteligenta, stała się wspólną wszystkim Podhalanom.

3. Powinna być podjęta niejednostkowa praca nad przywróceniem i rozwojem zaniedbanych lub usuniętych przez szablon współczesności starych form sztuki rodzimej. („Towarzystwo sztuki podhalańskiej", które się przed paru laty w Zakopanem zawiązało, miało w statucie swoim ten cel, lecz skończyło na swój zapęd na pracowni kilimów o zgoła nie podhalańskim charakterze. Tu nad Podhalem, właściwie w Zakopanem, gdzie jest „szkoła przemysłu drzewnego", gdzie jest dużo wszystkowo uzdolnionych stolarzy, niema ni jednej dla wyrobu stylowych mebli zamierzonej spółki stolarskiej! Czyż to nie wstyd dla Podhala, że ukończeni uczniowie „szkoły przemysłu drzewnego", nie mając pola do pracy w swym zawodzie, imają się kramarstwa lub, jak się w kilku wypadkach zdarzyło, podziwiania karczem! Prawdziwie to jest więcej, niż haniebne, bo jest stratą młodych, utalentowanych sił, które, kosztem społeczeństwa wykształcone, bezpożytecznie marnieją.)

4. (Dalej) powinny być podjęte nieprzerwane, uparte starania, by Podhale zabezpieczyło się wtórnym, z jakąś myślą pośpieszną,

podług i niefałszowanych wzorów, rodzimego stylu, trudno, by i w tym licu miało swój charakter, swój odmienny, a nieprzeblonowy albo (jakoś [illegible]) zgoła już obydny wyraz. Zwłaszcza instytucje samorządowe na Podhalu, wznoszące budowle, winny w tym dawać przykład.

5. Powinno też być przedsięwzięte, [illegible] dotąd, kultywowanie języka i [illegible] metody. Tylko w stopniu bardzo niskiej kultury muzyka wiejska uważa się jako coś niepoważnego, służącego do zabicia czasu, do okrasy festynów lub do tańca. By ją uprawiać i rozwijać jako sztukę piękną na równi z innymi sztukami — ani przez myśl nie przyjdzie nawet inteligencji. A przecież Muzyka może najwierniej wyraża charakter rasy, w której się zrodziła, jest wyspowiedzią duszy plemiennej — i dla rozwoju jej winno mieć wielkie znaczenie.

6. Wreszcie powinno się skupić wszelkie odpowiednie siły dla wydobycia tej krainy z nędzy materyalnej i podniesienia jej do warunków współczesnego życia. Tej współczesności nie byłoby przyjściem, ba pomocą oryentacyjną. A w tem polu Podhale daleko jest w tyle za innymi. Wpraw swój jako wyraz wśród ludności siły zużywając, jak straceńcy, bez uwagi na to, co się dookoła dzieje. — Nowoczesne warunki życia wymagają niezbędnie zmiany sposobów, tak uprawy roli, jak przemysłu, jak wytwarzania przedmiotów handlu. Już się koparką skarbu nie dokopie. Spółki, zrzeszenia, gospodarcze, wytwórcze i konsumowe, związane w [illegible]

2.

w jedną wielką kooperatywę, obejmującą całokształt życia rolnego i przemysłowego na Podhalu — oto zadanie na najbliższą przyszłość dla Podhala. Z tym łączy się walka z tak pleniącymi się, jak te chwasty wśród na Podhalu: samojednictwem, łakomstwem, łapczywością, zazdrością, z wszelkimi instynktami niespołecznego egoizmu, jedna jedną ze spraw najcięższych, choć najmniej zachęcającą.

Te powyżej wymienione wskazania na przyszłość są to konieczności pilne, jak opatrunki choremu, by gangrena zarazy nie rozszerzyła się po organizmie.

Lecz aby te zadania móc ze skutkiem przedsięwziąć, nasuwa się jako najkonieczniejsze: walka o charakter, (pozostałości brak, wśród dzisiejszych Podhalan). Bez charakterów, na których można fundować, nic się nie zrobi.

Praca to Herkulesowa, trudniejsza niż zaśmiecona stajnia Augiasza. Nie tak to łatwo ludzi zmienić. Prawie niepodobieństwem się wydaje. A jednak trzeba.

Aby lud podhalański wyrwać z młyna szablonów współczesnych, mielącego duszę i wszelkie zamysły dobre na otręby — aby mu dać charakter, trzeba coś niezwykłego duszom tym ukazać, coś, co by je wstrząsnąć mocno i — jakby na nowe życie — ze spania obudzi.

Cóż to być może?

Zaprawdę — ani artystyczne usiłowania, ani moralne zabiegi, ani społeczne prace, ani inne podobnie wysokie zasługi.

Wszystko to są, jakeśmy wyżej uzasadnili, konieczne zadania, i, jeśli Podhale ~~ma~~ (ze swoich zadań) ~~swoje~~, spełnić się je musi, ale – nie łudźmy się – w duszach one przemiany nie sprawią.

Musimy stawić coś mocniejszego, co ten cud odrodzenia sprawić może. Wiemy tego kuda przeszłość!

Dlaczego wobec ~~przy~~ starodawnej nuty krew ~~się~~ ~~poczynała~~ Podhalańczyka porusza się burzy? Oto uderza w jego uczucie ton przeszłości... (który zamieszkał w jego duszy i w swojej treści)

Ten ton (odrębny) ~~historyczny~~ ~~wydobyć~~ i rzucić go na ekran przyszłości jako hasło – oto, co sprawić może odrodzenie.

I nie stawiam tylko to uczynić. Zatem ponieważ trzeba: stworzenie milicyi na Podhalu.

W ciągu paru miesięcy stworzone ~~stworzyło~~, wydobyłby zastępy drużyn. ~~Czy~~ ~~nie~~ ~~da~~ ~~się~~ to ~~zaproszać~~?

(Czy rozumiecie mnie, panowie)? Drużyny przeszłości Podhale wydźwignąć ~~wydobyć~~ z poniżenia!! i uczynić ją wierną Drużyną. – Zarzewie Drużyny płomiennej, rzucone w duszę ludzką, ~~może się stać~~ z ~~ostygłym~~ ~~żarem~~ ~~sił~~ rozpala zarodek twórczej ambicyi.

Tradycya jest tą podwaliną, na której wstaje gmach przyszłości. Człowiek bez tradycyi żyć nie może, zamiera. ~~Do~~ Podhale jest w tym myśleniu potrzebne, że o przyszłość ~~z swej~~ ~~sprawy~~ może się pokusić. Tradycya jest drogowskazem...;

Jeśli Podhale, ~~jako~~ ~~dusza~~ ~~odległa~~ ~~całość~~ ~~nie~~ ~~wejdzie~~ ~~podejmie~~ ~~drużyny~~ ~~nie~~ ~~ale~~ ma się wyrazić w historyi ~~przyszłości~~ przyszłej, to musi stać się odrębnym – jak było – ~~całym~~ ~~wyższym~~ ~~tonem~~ podniesionym o cały ton czasu...

Nawet szkoła, gdy ją pojmują ludzie dobrzy, ani gadanie o ~~przeszłości~~ ~~kiedy~~ ~~historycznej~~ Polski, każda tradycja jest dziś dla tych wyższa –

. . . .

~~[illegible]~~ [illegible].

~~Przyszłość Podhala jest~~ w tej sile. Od was, ~~pano-~~ synowie Podhala, zależy, [jak to przenosi góry] istotnie to wszystko [illegible], który nad ojczyzną radzi. Jak wysoko podejmiecie ją, w takiej [illegible] będzie... ~~Odpowiedzialność ponosicie przed trybunałem przyszłości~~ ~~Boga~~ Wszc życzyć tylko mogę, wam i Podhalowi, by dumne przeszłości ~~[illegible]~~ ... ze współczesnych . . . . . i przyjaciółmi przyszłości [illegible] orli zapęd... To byłoby wa[illegible] razy.

—

Nie wypowiadam tu tego listu, które ~~[illegible]~~ mógł być dla Podhala nasyconym [illegible] odrodzenia. W duszach wysoko [illegible] górali ~~już~~ ~~ona~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ brzmi ono dosyć wyraźnie.

—

Wstęp (tradycja, jako wskazówka dla przyszłości)

I. Przeszłość Podhala:

a/ w dziedzinie politycznej:

Chrobacja
Ukraina polska
Bunty o swobodę (przez ~~[illegible]~~
powstanie Kostki
Zbójnictwo
~~[illegible]~~
ruch chochołowski)

b/ w dziedzinie obyczajowej (z Witkiewicza)
" sztuki: budownictwo
zdobnictwo sprzętów
strój
" wymowy (gwara)
Pieśń stała — ton przeszłości

~~[illegible]~~: przeszłość jest sprawą niedalekiej [illegible]...

II. ~~[illegible]~~ Współczesność. (Krytyka życia i form). ~~[illegible]~~.

~~III. O przyszłości:~~

Obyczajowość
w polityce } brak charakteru

Zabudowywanie się (Zakopane
Nowy Targ)

Zatrata cech oryginalnych.

III. O przyszłości....

(nawrót do ~~[illegible]~~ rodzimej kultury)
~~[illegible]~~
Dążność do wydobycia typów ~~[illegible]~~
~~([illegible])~~
~~[illegible]~~
Kwestia charakteru, na tem
Odrodzenie w formach i wyrazie:
Budownictwo
Sztuka
(Zakopiańczycy)
~~[illegible]~~ na Zakopanem
Nowy Targ
W życiu politycznem
skupienie na podstawie podobieństw —
Podhale, jako całość odrębna.

Mamy rozdźwięk z Podhalem, który [illegible] w [illegible] rozwoju. – Kierują się ~~[illegible]~~ zwodnymi [illegible] stronami —

1. ~~Kultura~~ Brak kultury ludowej
2. Pozbycie się obyczaju
3. Pozbycie się języka
4. ~~[illegible]~~ Szablony oświatowe: niezwracanie uwagi na rzeczy (od literatury) Równej pracy, a nie równej nauki.

5. ~~Kult~~ Stąd bezcharakterność
   w życiu codziennym
   w polityce

6. Szablon i w budownictwie
   złe naśladowanie zakopiańskiego stylu (Zakopane)
   lub gorzej
   · ohydy pruskie

7. Zatrata cech ~~[illegible]~~ przyrodzonych w ~~[illegible]~~ i w życiu, w sztuce. – Gdyby tak dalej poszło, to ~~[illegible]~~ rządy Podhala – [illegible] zniweczone. Będzie ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ ludności, [illegible] przy Podhalu

– Jakie przyczyny?..

—

Równej pracy nie mamy, gdyby [illegible] w [illegible] z równymi [illegible] – dając tylko [illegible]

Teraz to [illegible] nasza kultura.. Zachowanie [illegible] . [illegible] – . . .

Pomyślcie, że zrozumienie stroju, że pozycja ludowego języka, zrozumienie dawnych obyczajów – w budownictwie [illegible]..

aby go wyrwać z [illegible] niwelującego

Coś ludzie muszą rozstrzygnąć

Najważniejsze więc: pokazać ludowi podhalańskiemu ~~[illegible]~~ cel, który by go rozwijał, napoił duszę...

Polska – to jest [illegible]..

Sprawy ekonomiczne – powiedzieć, że ~~[illegible]~~, [illegible] wszystko to nie rozwija.

[illegible], jak tradycje (kultura) [illegible]... jak [illegible] [illegible]. Dlaczego przy tamtej [illegible], [illegible] się [illegible].

To ona wydobyć ton przeszłości... i ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] postawić [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~

[illegible] wszystko [illegible] Podhala o celu [illegible].

zaniechane dawnej [illegible] [illegible] ludowej [illegible]

III

Jakie stanowisko ma przyjąć nowoczesna myśl, stworzonej, [illegible] by nie dopuścić — —

1. Przedewszystkiem odpór, skąd zagrożenie. Walka z szablonem, z kulturą miejską, narzutową — wszędzie i wszędzie. etc. . .

2. Nacisk na przyjęcie obyczaju dawnego (strojów, kilimów i sprzętów) w wyższej formie, odnośnie do form podniesienia kulturalnego współczesnego życia a takiej, by ta kultura obyczaju, nie rozgraniczała chłopa od inteligenta, który się [illegible] wszystkim wspólnie Podhalanom. (Byłyby formy i pamiątki [illegible]) [illegible] dały by być Polsce pewnym przykładem, jak [illegible] złączenia ludu z inteligencją w pieśni [illegible]. (Także [illegible] zdemokratyzowanie, by rozpowszechniać się przez kulturę ludu wśród narodów o wysokiej kulturze: w Finlandii, Szwajcarii, Norwegii)

3. Rozwój [illegible] lub usunięcie przez szablon przemysłowy [illegible] (sztuki): więc powrót do sprzętów dawnych, zastosowanie do potrzeb dzisiejszych, — którego powinny się zająć nasze [illegible] w szkołach, jak w domu inteligenta, gdzie nowoczesna [illegible], dziś doznaje [illegible] — W celu tym powinny powstać spółki stolarskie.

sprzęt meble

Tow. sztuki Podhalańskiej

4. Przywrócenie pieśni. Orkiestry chłopskie. Stworzenie repertuaru z melodji górskich.

5. Strzeżenie [illegible], by [illegible] Podhale zabudowywało się... W tym celu Komisja artystyczna. (Wille, [illegible], dworce kolejowe, ochrony...) N. Targ. Zakopane.

6. Kultywowanie [illegible].

7. Formy gospodarcze nowoczesnego życia wymagają zmiany sposobów uprawy roli .... Spółki, zrzeszenia, [illegible] w każdej wsi jednej małej kooperatywy rolnej wytwórców i konsumentów, która by mogła [illegible] prac i skarbów tej ziemi obyć i dać [illegible] wszystkim.

Jeśli Podhale, jako pewna odrębna całość [illegible], ma żyć, to musi stać odrębnym i jak było — o czym wszyscy tam [illegible] nie wiedzą...

To właśnie synowie Podhala, przyszłości swemu przyrzec, przedtem uświadomić — wszystko to [illegible] przyjść w sercu i spełnić czyn należyty —

Pawlikowski

Skała. Stoczka.

Zeszyty przekłady ~~mogę oddać~~ ~~[illegible] [illegible]~~ rękopis z Kości.
[illegible] [illegible]

Orkan.

W tym całe wielka z tak powszechnym na Podhalu samojedynictwem, indywidualizmu ~~egoizmem~~ wszystkiego egoizmu i jednostkowymi ~~[illegible]~~ [illegible], jest jedną z spraw ~~[illegible]~~ (jako spełnienia) i to konieczności ~~[illegible]~~: ~~[illegible]~~

8. ~~[illegible]~~ aby tę pracę można wykonać, [illegible] się jako najtrwalszym i wielkim charakterem na wzór dawnych Podhala. Bez charakteru, na którym można utwierdzić, nic się nie zrobi.
Praca to Herkulesowa, trudniejsza niż [illegible] czasu stajnia Augiasza. [illegible] niepodległości [illegible] wspólnej [illegible] niektórzy tam ludzi [illegible]

9. aby lud podhalański wywieść z mętnej ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ dusze na otchłań, ~~[illegible]~~ nawet tylko prawdziwa i podstawa nie wartość — aby mu ~~[illegible]~~ charakter, coś ~~[illegible]~~ [illegible] dla tych dusze musi stać, coś dusza musi wstrząsnąć i przyjąć na życie zbudzić, odrodzić.

Cóż ~~tylko~~ może?
Ani ~~[illegible]~~ artystyczne usiłowania, choć...
" społeczne... choć [illegible]
nie sprawią, nie trudzą [illegible] przemiany ~~[illegible]~~...
Ani ~~[illegible]~~ oświata, w tym znaczeniu, jak [illegible]
Ani gadanie o Polsce, o [illegible] [illegible]

Musi się stać coś ~~[illegible]~~ niezwykłego, [illegible] ten cud odrodzenia [illegible] może...

Zawsze wyższej ocena niego przedstawia się obecnie: Wyłączny przywilejów [illegible] — pytamy się o radę przeszłości.. ~~[illegible]~~ Podnosimy oczy ku męczeństwu, ku doskonałościom, że jest większa przeciw (warunkom postępu) ~~żywiołowi [illegible]~~, który nie płaci w przyszłość, zawodzi. Każdy wraca ~~[illegible]~~ wolę uzyskaną — nam nadzieję, która go podnosi i dozwala pracować by najwyższa...

—

gdy tylko ~~[illegible]~~ jako dziś swobodna (szlachcica) ~~[illegible]~~ chciała jarzmo założyć na niezachylne karki. Niewola ta ustanowiła tak, że ~~[illegible]~~ dzięki ~~[illegible]~~ więc oświeciła się postać w tej dolinie jasnej. Równie istotne ~~Była też wartość wielka~~ przecież wolne[illegible] zdobywstwa. — ~~Za [illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] wieku XVII, ~~[illegible]~~ Kiedy to...,

~~Tu~~ często na podstawie wytworzonej [illegible].. ~~[illegible]~~ (stanął był) jest rebelja przeciw Komorowskiemu, pod wodzą [illegible] że lud może stanowić wolność... dowód że gdy [illegible] na koniec wieku IV. .. przybywała chłopstwa.. 53 wsi..[illegible] okazy, komendanci których rozstrzygnąć nie [illegible] chłopskich —

Wielka wolność, choć w pamięci ludu przypomną, (zwane) trwało się 20 lat trwające — ~~[illegible]~~ powstanie ludu na podstawie, które zginęło [illegible] bezprawie... ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Pozostało tylko hasło... itd.

Nie może rola w przeszłości [illegible] odgrywać to wszystko. Było ono trojakiego rodzaju... (~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ a) [illegible] —

b) [illegible] —

c) wielka wyprawa, bunt, powstanie rokoszowe (z powstania [illegible] Kosta)

d) a wreszcie tyle (po rozbiorach Polski) gdy [illegible] przyłączył [illegible]) ~~[illegible]~~ przeciw nowym panom, dezerterów [illegible] od [illegible] [illegible] etc. —

3. pod [illegible] XIX wieku. — ~~[illegible]~~ [illegible] : [illegible]

Ujrzeć w Domu Podhala, w tym mieszkaniu!
Każda praca powinna przyjąć za punkt wysoki: to hasło! odrodzenia (Podhala)

Dom nasz powinien być, by Was widzieć [illegible]. Podhalanie podniesienia...

Jak w starożytnej Grecji kulturą świecili Ateńczycy, nie ~~[illegible]~~ Korynt[illegible], Spartanie ani opasli Beotowie byli przewodnią ~~[illegible]~~ wśród swych pobratymców, tak wśród plemion polskich Podhalanie winni być ostoją [illegible] narodu.

. . . .

Przyszłość Podhala jest w Waszej woli. Od Was, panowie, zależy. a ~~[illegible]~~ ~~albo~~ *jeśli wy tu zyskacie..* jako Panowie w domach swoich... tam – albo – albo –

Trzeba, żeby tu odbyło się w owej Domu, wyprosić – dziś przygotujcie się na [illegible] [illegible]...

Przyszłość: charakter
rozwój przemysłu rodzimej kultury –
w sztuce – ~~[illegible]~~ (~~[illegible]~~ szkoła sztuki stolarskiej, – Tow. Kilim)
w budownictwie (N. Targ, Zakopane, Podhale)
~~Podhalanie~~ Duma plemienna
„Podhalanie".
Nowoczesne formy życia –
kooperatyzm
w polityce – partya.. (podhalańska) – związki stowarzyszenia –
milicya –
Podhale, jako odrębna całość...

~~Udział w Domu~~ P

Zjazdy Podhalan, [illegible] [illegible] troski o przyszłość Podhala wnieść że...

Ze śmiercią Kostki, jak i Łętowskie-
go, nie ugasł ruch na Podhalu. ~~Jeszcze~~
I trwał długo. ~~po następstwie Jana Kazimierza~~ nawet
się wzmógł, jak słyszymy z doniesienia
podstarosty za następnego już króla
o chłopach „którzy w kilka tysięcy" powiada
po lasach się gromadzą – kusze sobie
jakieś drewniane ~~po~~ niby harmaty
poczyniwszy, śmią regularnemu
wojsku opór stawiać – Chorągwie
na stanicach będące w pień wycie-
nają – „i ~~tak dalej, rozpacz~~ niemasz
sposobu ich ukrócenia".

Ukróciły ich dopiero chorągwie
wysyłane za króla Jana III. Rozbi-
ci na drobniejsze kupy, długo jeszcze ~~jako~~
zbójeckie drużyny, tłukli się po-
górach... ~~Gdzi~~ niosąc ze sobą pamięć
~~o rodzie, który ich powołał~~ o jakimś
wodzu, który ich powołał lud do sprawy
wielkiej. Z nimi i pamięć ~~zaginęła.~~
~~I pamięć~~ zginęła. – Dziś się – po
~~wraca ... do ...~~ wiekach – przywraca...

—

O przeszłości Podhala

Ja

Jedynym może ~~ludem~~ wyraźnie historycznym ludem ~~na~~ ziemiach polskich, który ma swoją odrębną, ~~istną~~ tradycję, niezależną od historii szlacheckiej, jest lud Podhala.

Tu w tej okolicy górskiej, w...

x) ~~Rzeczy wygłoszone odczytami czasy na zjeździe Zjazdach Podhalan.~~

x) ~~Cykl ten obejmuje~~ W cyklu tym mają się rzeczy/wygłoszone odczy-(odczytami czasy na Zjazdach Podha-lan. Mimo, że dotyczą dzielnicy ~~przedmiotu~~ podhalańskiej, sądzę, że mogą mieć interes ~~tylko~~ obecnie i dla innych, ~~dzielnic dochodzących do świadom.~~ ~~mówiących swej odrębnej ziemi~~ odda-dających się w swej ~~kult~~ kulturze ~~ziemi (przyp. aut)~~ tradycyjnej ziemi. (przyp. aut.)

Chochołowscy.

Dźwigają się namogilne darnie,
Przeszło pół wieka spokojne –
I Oni powstają wej harnie
Tacy, jak szli na wojnę...

Jeszcze pewniejsi w swych ruchach,
Mocniejsi w swym zapale,
Albowiem w czystych już duchach
Jawią się, i we chwale.

Co ziemskie, z nich opadło,
A co wieczyste, ostało –
Jakieś gromadne Widziadło
Z martwych wstające Chwałą...

Widzim –: w bojowym ordynku
Idą po śnieżnej grudzy,
Kmietowicz z krzyżem w ręku,
Dalej Zych, Kois i drudzy...

Wszyscy, których imiona
Sława podała pamięci --
Z grobów darń odrzucona,
I Oni już ocknięci.

Cóż bowiem mogilne leże
Onemu, co nie umiera --
Kto ginie za Sprawę w Ofierze,
Temu się żywot otwiera.

Chochołowscy.

Dźwigają się namogilne darnie,
Przeszło pół wieka spokojne,
I Oni powstają wej darnie
Tacy, jak szli na wojnę...

Jeszcze pewniejsi w swych ruchach,
Mocniejsi w swym zapale,
albowiem w czystych już Duchach
Jawią się, i we chwale.

Widzim: w bojowym ordynku
Idą po śnieżnej grudzy —
Kmietowicz z krzyżem w ręku,
Dalej Zych, Kois i Drudzy...

Wszyscy, których imiona
Sława podała pamięci — —

Z grobów darń odrzucona,
I Oni już ocknięci.

V

Cóż bowiem mogilne leże
Onemu, co nie umiera --
Kto ginie za Sprawę w ofierze,
Temu się żywot otwiera.

29

270

Wskazania 35

Chochołowscy.

~~Rozwarły~~ Dźwignęły się (na) mogiłne darnie,
Prysnęły pod ręką spokojną,
I oni powstali tak karnie
Tacy, jak szli na wojnę...

Jeszcze pewniejsi w swych ruchach
Mocniejsi w swym zapale,
(Bowiem już) w czystych (już) duchach ~~jeszcze się~~
~~Albowiem~~ ~~Jawią się i we chwale~~.
Jawią się — i we chwale.

Widzim, w ~~wojennym~~ bojowym ordynku
~~Ki~~ Idą po śmierci grudy —
~~Naprzód~~ Kmietowicz z kosą w ręku,
Dalej Zych, Kois i drudzy...

Wszyscy, których imiona
~~Za~~ Sława podała pamięci —
~~Od~~ ~~podarń~~
Z grobów ~~ciała~~ darń odrzucona, —
I oni ~~się~~ (już) ocknęli.

Cóż bowiem ~~■~~ mogiłne łoże
~~Temu~~ Onemu, co nie umarł?
{ Kto ~~życie oddaje~~ ze Sławą ofiarą,
Temu się żywot otwiera...

~~M~~ Orkan.

„..... ~~Czy ich kto znał~~ Kto ich raz poznał... ?
. . . .

Już...
Poznali ich wnusi —
Lecz my ich..
My.. współcześni.

H

Hej, raty, i przeraty! kurnie,
Cóż (i) się lew w chochołowe stroi –
Lud wyszedł z kościoła po sumie,
Coś (i) gwarny, skupia się i zbroi...

30

270 (b)

(Chochołowscy.)

V

Co ziemskie z nich opadło,
a co wszystkie, ostało —
Jakoś gromadne ~~[illegible]~~ Wstało,
Z martwych powstające Ciało...

a

I cóż, że w tamtym ruchu
Cielesnie poginęli?
~~Gdy oto~~

b

I cóż, że ludzie pomarli
Padają: poginęli!
Gdy oto duchem gromniejsi
Żywo przed nami zjawieni...

D: 17 II 915

Poręba Dżu

Wskazania
35

4

Pełno w tym grobie otrutych snów –
Jak wężowisko w mroku lśni –
Umarła dusza, umarło snów,
a ciało śni...

O śpiącem wojsku w Tatrach

1/

O śpiącem wojsku w Tatrach krąży się zdawna między naszkim ludem kilka ... podobnych opowieści. Jedną z takich, krążącą w okolicy tamtej, zapisał w roku 1843. ksiądz Krzysztof Słowacki w Połomiance.

„... mowa w niej o jednym szewcu, który...

V. . . .

3/

Jest też opowieść druga, gdzieindziej zapisana, która nam powiada, że to nie garda była, co to wojsko śpiące widział, ino kowal z Kościelisk, niejaki Fakla. Przyszedł raz doń nieznajomy rycerz i wezwał go, coby se wziął sprzęt do kucia koni i szedł za nim. Że mu się to – powiada – opłaci. Nie było się co wymawiać. Zabrał narzędzie do worka i poszedł za nieznajomym, który skierował się w Tatry. Szli różnemi ścieżkami, a wspinali się w górę, to znowu schodzili na dół, aże nareszcie stanęli przed ścianą, w której był otwór jak do groty. Tu rycerz przykazał Fakli:
– Cobyś się słowem nie odezwał.

I wszedł pierwszy, a Fakla za nim. Szli jakby korytarzem, a potem weszli niby w obszerną piwnicę, w zamkowe jakieś sklepienia. Skoro Fakla oswoił się z mrokiem, ujrzał ze zdziwieniem rząd uzbrojonych rycerzy, śpiących na kamiennych ławach, głowami opartych o ścianę, uśpionych, a przy drugiej stronie znowu rząd koni. Rycerz, nieznajomy, a teraz już jego, który go tu wprowadził, nie dał mu się długo dziwować, bo skinął nań, coby robił swoje. Więc wziął się raźno do roboty, bo i strach go zaczął obejmować. Popoprawiał koniom podkowy, które się porozluźniały, i miał się

ku odejściu. Wtedy rycerz, stojący nad nim, wskazał mu, żeby se nabrał ostrużyn z kopyt do worka jako zapłatę za kucie. Nie widziało się to Fekli, ale nie wolno mu było odmawiać. Nadźwigał tego do worka, wziął na się i, skłoniwszy się, wyszedł tędy, którędy byli weszli. Skoro się znalazł na powietrzu, odetchnął wielko i myśli: „Co będę ledaco dźwigał?" Wysuł to z worka na ziem. I poszedł ku chałupie. Skoro się ku kuźni doszedł i wyjmować jął naczynie z worka, wypadło przytem parę na dnie ostałych ostrużyn — patrzy, a to szczere złoto. Wyrwał się co duchu tą samą drogą — szukał długo i hledał — ale już ostrużyn wysypanych, ani ściany z otworem nie mógł nalaźć!

×

Inna jeszcze opowieść mówi o juhasie, który zmaczkę szukając owcy zagubionej i błądząc wśród skał, wpadł do jamy głębokiej... Skoro się ledwie zebrał w sobie i rozpatrzył oczy, zdumiał na widok, jaki się mu oto odsłonił. Zobaczył huf rycerzy na koniach, bez poruszenia stojący, jakby zakamieniały. Wnętrze olbrzymiej groty, którą miał przed sobą rozświecone było światłem wpadającem skądś z boku, że dało się rozeznać wszystko. Rycerze ci byli we zbrojach zzieleniałych od wilgoci, pospochylani czołami ku szyjom koni, zaśnięci. Widać było po nich, że od wieka, a może od tysiąca wieków tak śpią. Napatrzywszy się do syta, bo strachu jakoś nie miał, począł dumać, jakby się stąd wydostać. Tędy, którędy zleciał, ni nic. Przyszło mu na uwagę, że jeśli z boku skądś wpada światło do wnętrza, jak widzieć, to tam musi być wyjście jakieś. Ale jak tych rycerzy wyminąć, żeby się tam dostać? Bo właśnie przed nim stali i wypełniali hufem całe wnętrze. Trudno, nie

głosi!" Rozwiązuje, a tu pełniutko złota. Ucradował się mocno, bardzo (ale cóż, kie nie zdołał wszystkiego udźwignąć. Ledwie mógł zabrać część. Pojechał z tym, a że się po resztę wróci. — Wraca potem, ale ani śladu. Dolinę naszedł, i wszystko, co tam jawnie widział, tak złoto jak i jama kędyś się podziały.

×

V

Mowa w niej o jednym gaździe, któremu wypadło jechać do szałasu na Komin po ser. Kiedy zajechał powiada na miejsce, zdjął uździenicę z konia i puścił go na pasy, a sam wszedł do koleby. Niedługo tam pobawił – wyziera, a tu konia nie widać. Poszedł za nim, za śladami i naszedł go na dolince, skubiącego trawę. Łapie go tedy, i, kiej go ma prowadzić, pojrzy nabok – a tu się mu przedstawia w pobliżu kościsna jama jakowaś. „Coby tam w niej mogło być?!" zaciekawił się. Uwiązał konia przy smreku, i poszedł zbadać tę jamę. Z kraja wcale ciasne wejście, przestronna. Wlazł dalej – a tam jakieś drzwi. Zląkł się, że na zbójnicki schowek natrafił. Ale myśli: „Kiej już tu, to zajrzę, co tam być może!" Uchyla drzwi – i wtedy zmartwiał dopiero. Zobaczył bowiem husarza na koniu. Już się cofnąć nie było rady. Husarz do niego gromko: „Czy już czas?!" Nie mógł nasz gazda wyrozumieć, o co chodzi, i odrzekł prędko: „Nie!" – „Bo my tu – mówi husarz – wojsko króla Bolesława. Czekamy, jak czas nadejdzie." I wtedy, zajrzawszy dalej, zobaczył gazda moc wojska śpiącego. „Abyś pamiętał – mówi husarz dalej – nabierz se tego do worka!" I ukazał mu gnój koński. Gazda pomyślał: „Będę ja taw na oborze dość tego miał". Ale się nie śmiał przeciwić. Nabrał do worka, kiedy ino zdołał, przywiódł konia ku jamie i naładował nań. – Skoro odjechał dalej, chce to zrucić, ale nie może. Natężył siły, aż wór spadnie na ziem zabrzękliwie. „Coby to miało być, co się tak

inny wody. Począł się skradać cicho koło ściany i niezmiernie posuwać. Milczenie w grocie było takie, że oddech serce zwierzony stygnąć zdało było. Wreszcie już tak spory kęs, wyciągnął trzymając się wilgotnej ściany, i ujrzał jakiś niedaleko otwór, wychodzący na świeże powietrze. Postąpił jeszcze parę kroków, kiedy niechcący zawadził o strzemię stojącego pokraju rycerza. Poruszyła się postać... Jakby uderzenie młota w dzwon spiżowy, odbił się groźny głos o sklepienie: „Czy już czas?!"

Zmartwiał Juhas doszczętnie. „Nie jeszcze!" — wykrzyknął w strachu. I rzucił się pędem w otwór — wypadł na powietrze. Tu ujrzał polanę pod sobą i pasącą się na niej, zagubioną owcę. Kiedy go strach opuścił i kiedy obejrzał się w to miejsce, skąd wyszedł — wejścia już tego nie było. stracił się.

*

Są to opowieści, niby bajki. Ale w każdej bajce jest pół prawdy. Z tym gazdą, czy Kowalem, tak i z tym juhasem niekoniecznie tak musiało być. Może nawet i nie było. Ale że wojsko śpiące jest, to my dobrze o tem wiemy. Niech ino każdy wsłucha się w swoje serce... co ono mu zatętni, kiedy hasło przyleci: (szepnie): „Już czas!"

A hasło to może niedaleko.

—

1913 r.

1912 r.

Spiący R ycerze

O śpiącem wojsku w T atrach plącze się między ludem naskim kil ka podobnych opowieści Mówią w jednej z nich o gazdzie któremu wypadło jechać do szałasu na K onin poser . Kiedy dojechał -- powiada -- na miejsce , zdjął uzdzienicę z konia i puścił go na paszę . a sam wszedł do koleby . N iedługo tam pobawiał -- wyziera , a tu konia nie widać. Poszedł za nim , za śladami i nas szedł go na dolinie dolince . skubiącego trawę .Ł apie go tedy i kie go ma prowadić -- pojrzy na bok -- a tu sie mu przedstawia w pobliskości jama jakowaś , C o by to m w nij mogło być?" -- zaciekawił się . U wiązał konia przy smreku przy smreku, poszed zbadać tę jamę. Z kraja wcale łatwe wejście. przestronne. W łazi dalej -- a tam jakieś drzwi . Zląkł się , że na zbójnicki schów n natrafił- A le myśli:" Kiech już tu , to zajrzę, co tambyć mo że ". U chyla drzwi i wtedy zmiertwiał dopiero . Z obaczył bo wiem husarza na koniu. Już się cofnąćnie było rady . Husarz doń gromko :" C y już czas?! " Nie mógł nasz gazda wyrozumieć , o co chodzi , i odrzekł prędko ,:" Nie! W ejrzawszy dalej , zobaczył ~~mocwojska-śpiącegniał-~~ wszystko na koniach i zbroj ne. " A byś moc wojska śpiącego -- wszystko na koniach i zbroj ne. "Abyś pamiętał -- zadudniał znów głosem rycerz husarz -- nabier se tego do worka !" Iukazał mu gnój koński . G azda pomyślał : "E dyć ja haw na oborze dość tego mam". A le nieśmiał się prze ciwić. Nabrał posłusznie do worka , kielo ino zdołał, przywidł konia ku jamie i nałożył nań. -- Skoro ~~odjechał~~ odjechał dalej chce to zrucić, ale nie może . Natężył siły wszystkie -- aż wór spadnie na ziem ,zabrzęknie . " J e cóż to , się tak głosi?" Rozwiązuje -- a tun pełniutko złota . Uradował się mocno --ba wiera -- ale cóż, kie nie zdołał wora udzwignąć. Próbuje raz i

drugi -- na nic " Nima rady , trza z wozem przyjechać ". K opr
nął się po wóz -- przyjeżdża -- a tu ani śliadu . Dolinkę
naszedł i wszystko , co ku jamie wiodło , ale tak złoto jak i j
jama kędyś się podziały .
Jest opowieść druga, gdzie indzirj zapisana , która nam powiada,
że to nie gazda był , co wojsko , śpiące widział , jeno kowal z ko
ścielisk , niejaki Falka . -- Przyszedł raz doń nieznajomy rycer
i wezwał go ,coby se wziął sprzęt do kucia koni i szedł za nim
Ż e mu się to powiada-opłaci . Nie było się co namyślać Zabrał
naczynie do worka i poszedł za nieznajomym. który skierował się
w Tatry. Szli różnemi ścieżkami -- wspinali się w górę, to znowu
schodzili na dół -- aże nareszcie stanęli przed ścianą , w któ r
rej był otwór, jak do groty . Tu rycerz przykazał Falkowi :" Coby
się słowemnie odezwał !" I wszedł pierwszy , a Falka za nim. Szli
naprzód jakby korytarzem , a potem weszli niby w obszerną piwnic
,w zamkowe jakieś sklepienie. Skoro Falka oswoił się z mrokiem
ujrzał w zdziwieniu rząd rycerzy w zbrojach , siedzących na kami
hiennych ławach , głowamim opartych o skalną ścianę,, uśpionych,
a przy drugiej stronie znowu rząd koni . Ry cerz który go tu wewi
wiodł , niedał mu się długo cudować, ba skinął nań , coby robił
swoje .Wziął się więc Falka wartko do roboty , bo i strach go za
czął obejmować. Pospoprawiał koniom potkowy , które się , porozlu
źniały , i miał się ku odejś ciu . W tedy rycerz stojący nad nim
wskazał mu coby se nabrał ostrużyn z kopyt do worka , jako zapł
łatę za kucie . Nie widziało się to Fakli , ale nie rzecz mu był
odmawiać. Naśmiatał tego do worka, wziął na sie i , skłoniwszy
się , wyszedł tedy , którędy byli weszli . Skoro się znalazł na
powietrzu , odetchnął ciężko i myśli myśli :"Co będę lada
co dzwigał ..."Wysuł to z worka na ziemi i poszedł ku chałupie
Skoro ku kuźni doszedł i wyjmować jął naczynia z worka , wypad
ło przytemparę na dnie ostałych ostrużyn... patrzy a to szczere
złoto . Wyrtnął się tedy co duchu tą samą drogą -- szukał długo

i hladał -- ale już ostrużyn wysypanych , ani ściany z otworem nie mógł naleść.

Inna jeszcze oppowieść mówi o juhasie, wpadł , który , szukając owcy zagubionej i błądząc wśród skał , wpadł z nienacka do jamy g głębokiej ... Skoro się ledwie zebrał z bólui rozpatrzył oczy, zdumiał na widok , jaki się mu odsłonił . Zobaczył oto huf ryce rzy na koniach , bez poruszenia stojący , jakby zakamieniały . Wnętrzeolbrzymiej groty , którą miał przedsobą , rozswiecane było słabo wpadającym skąś z boku przez szczelinę światłem , ale dało się rozeznać wszystko . Rycerze ci byli w zbrojach , zeziejenia łych od wilgoci , pospochylani czołami ku szyjom koni , zaśnięci Widać było po nich , że od wieka a może od kiela wieków tak śpią ---N apatrzawszy się do syta , bo strachu jakoś nie miał , począł dumać, jakby się stąd wydostać. Tędy którędy zleciał -- na nic .. Przyszło mu na uwagę , że jeśli z boku skądś wpada światło do wnętrza , jak widać , to tam musi być w yjście jakieś Ale jak tych rycerzy wyminąć , coby się tam dostać ? Bo właśnie przed nim stali i zajmowali hufem całe wnętrze Trudno nie miał innej rady Począł się skradać cicho koło ściany i nieznacznie posuwać . Mil czenie w grocie było takie , że dech serca zciszon y słychać było Uszedł już tak spory kęs , trzymając się wilgotnej sciany , i ujr rzał już niedaleko otwór, wychodzący na światło powietrza . Pos tąpił jeszcze parę kroków -- kiedy niechcący zawadził o strzemie stojącego po kraju rycerza Poruszyła się postać...Jakby uderze nie młota wdzwon spiżow y, odbił się głos o sklepienie:"Czy już c czas?"! .. Zmiertwiał juhas doznaku. "Niejeszcze!" --wyjąkał w strachu, i rzucił się pędem w otwór --- wypadł na powietrze . Tu ujrzał polankę przed sobą i pasącą się na niej zgubioną owcę. Kie dy go strach opuścił i kiedy obejrzał się w to miejsce , skąd wypadł--- wyjścia już tego nie było, straciło się.

Są to opowieści niby bajki . ale w każdej bajce jest pół prawdy

Ztym gazdą , czy kowalem , jak i z tym juhasem niekoniecznie tak musiało byó . Może nawet i nie było Ale że wojsko spiące jest --to my dobrze otym otem wiemy . Niech ino każdy wsłucha się w serce swoje...co omo mu zatętni, kiedy hasło przaleci już czas!

38

„Potomnym przekażcie!"*)

Wojny powszechnej ludów, zawieruchy! –
Prosiły księgi poetów pielgrzymie,
Wieszcząc, iż w ogniu stopią się łańcuchy –
Polska w oświetli krwawej wstanie w dymie.
I, jak przez zbrodnię rozbita w heloty,
Odkuć jej wolność muszą piekieł młoty.

Przyszła ...ć krwawa. Świat stanął w pożodze.
Jął się przetaczać z hukiem wał stalowy.
Pół świata w krwawej zaciekło się zmodze –
Ogniem ziejące z ziem wynikły rowy.
Przez Polskę poszły wzdłuż dymiące rany.
Spalone sioła. Grabież. Lud zabrany.

Gdzieśmy nie lali krwi, na jakich frontach,
Jakie nad nami nie wiały sztandary!

---

*) Na odsłonięcie Tablicy pamiąt. poległych uczniów gimn. w N. Targu.

D.

Szczęśliwszym był koń w forszpańskich chomontach,
Gdy szedł „für Kaiser, Vaterland! Za cary!"
Wysługa straszna krwią u obcych znaków —
Oto ostatnia tragedja Polaków.

Któż dziś opowie te męki zwątpienia,
Nędzne upadki, przygnioty, rozpacze,
One rozdwoja myśli i sumienia,
One gościńce do Polski tułacze —
Nie sprostałaby dusza tej zachwiei,
Gdyby nie cel... gdyby nie okno nadziei!

Jak oto nasi landszturmiści nocą...
Siedzą w rowach, w grążeli rozmokniętej gliny —
Kameradzi obcymi języki szwargocą —
Deszcz, pluta, odór padliny —
Psio... Naraz z działów muzyka buchnęła,
Pieśń legionów: „Jeszcze nie zginęła!"

Łzy w oczach, w sercu... Jakby czarem
Powiało na tę katorżnianą nędzę.
Pojmie uczucie wyzwolin ofiarę,
I duch się, wzmożon, zacina w przysiędze:
„Ku Tobie, Polsko, przez świata okręże,
Aż cię krew nasza dojdzie — i dosięże!"

D.

~~86~~ ~~84~~. 40

I szli ku Polsce przez spady Isonca,
Przez fale Mozy, przez murmańskie pusty –
Wsiąkała w obce ziemie krew gorąca,
W obcy padali proch krwawemi usty.
Aż przez rzednące w górze dymy rdzawe
Ujrzeli tęskniąc oczy marzoną Zjawę.

Wyszła z popiołów świeżych – widmo blade,
Odbicie ciałem martwego narodu.
Ledwo poczęła krwią żyć – gdy od wschodu
Czerwona Noc przysięgła jej zagładę.
Widziało się: nic nie powstrzyma fali,
Zatopi – piersią włochatą przywali...

Chochoł czerwony już tańczył na grobie.
Tamy Bugu przerwane – Ku stolicy!
Tedy naród się skupił, zgarnął w sobie.
Poszła nieletnia młodzież – ochotnicy –
Życie złożyć ochotnie w zapale.
Poszły krocie –

Nie było ostatniem Podhale.
Jak praojcowie w łanowej piechocie
Pod Smoleńskiem, Witebskiem, Chocimem,
Nie szczędząc siebie,

D.

Stawali chrobrze w potrzebie,
Tak i synowie, wnuki...

Oto na hasło odbiegli nauki
Za krwi pozewem, obowiązkiem –
Czując w sercu, iż życie jest wązkiem,
A żywot w przyszłość niezamkniony bieży.
Tedy w porywie swoim żyli szczerej,
Niż samo-chroną ostrożną rozumni.

Którzy wrócili,
Ojczyzną mogą być dumni.
A którzy padli – żyć będą!
Dotrwa im wiary wspomnienie wieczyste,
Kiedy już złotą legendą
Wypłyną na czasu fali...

„Non omnis moriar” – zaiste!
Krwią się wpisali,
Z ziemią rodną ofiary spojeni cementem.
Gdy pamięć żyjących skona,
W przyszłość złocić się będą ich imiona,
Czytelnym dziecku, wskaźnym testamentem.

Oto nam mówią: „Potomnym przekażcie,

Szliśmy, zbyci niewolnictwa trądu,
Tęsknotą jako rybitwy na maszcie
Siadali, Polski wypatrując lądu…
Gdy się wyjawił — biegliśmy drużyną
Okryć ziemie te — w trwodze, że nam zginą.

Piersią do piersi Ojczyzny przypadli,
Staliśmy się, chłopięta młode, jako męże —
A tośmy w trudzie żołnierskim odgadli,
Iż zapałowi nie ciężą oręże,
Lekkie są boje i rany i blizny
I śmierć w zmaganiu słodka — dla Ojczyzny.

Pragnieniem naszem jest, aby tej wiery
Kurhany nasze ciche was uczyły,
Kiedy potrzeba padnie znów… Koledzy!
Odzew przysięgi ślemy wam z mogiły:
Bądźcie posągiem, co się w ogniu spala
Ojczyźnie… Stańcie się dumą Podhala!"

Na odsłonięcie Tablicy Pamiątkowej

poległych uczniów Gimnazjum w N. Targu.

„Wojny powszechnej ludów", zawieruchy! -
Prosiły księgi poetów pielgrzymie,
Wieszcząc, iż w ogniu stopią się łańcuchy, -
Polska w oświetli krwawej wstanie w dymie.
I jak przez zbrodnię rozbita w heloty,
Odkuć jej wolność muszą piekieł młoty.

Przyszła lić krwawa. Świat stanął w pożodze.
Jął się przetaczać z hukiem wał stalowy.
Pół świata w krwawej zaciekło się zmodze -
Ogniem ziejące z ziem wynikły rowy.
Przez Polskę poszły wzdłuż dymiące rany.
Spalone sioła. Grabież. Lud zabrany.

Gdzieśmy nie lali krwi, na jakich frontach,
Jakie nad nami nie wiały sztandary!
Szczęśliwszym był koń forszpański[ch] w chom[on]tach,
Gdy wśród „für Kaiser, Vaterland! za cary!"

Wskazania

~~po po~~ potomnym

pot

Wysługa straszna krwią u obcych znaków –
Oto ostatnia tragedja Polaków.

Któż dziś opowie te męki zwątpienia,
Nędzne upadki, przysmioty, rozpacze,
One rozdwojenia myśli i sumienia,
One gościńce do Polski tułacze – –
Nie sprostałaby dusza tej zachwiei,
Gdyby nie cel… gdyby nie okno nadziei!

Jak oto nasi landszturmiści nocą…
Siedzą w rowach, w grzęzi rozmokniętej gliny –
Kameradzi ~~różnymi~~ obcymi języki szwargocą –
Deszcz, pluta, odór padliny –
Pssio… Naraz z działów muzyka buchnęła;
pieśń legionów: „Jeszcze nie zginęła!”

Łzy w oczach, w sercu… Jakby czarem,
Powiało na tę katorżniczą nędzę.
Pojmie uczucie wyzwolin ofiarę
I duch się, wzmożon, zacina w przysięgę:
„Ku Tobie, Polsko – przez świata okręże –
Aż Cię krew nasza dojdzie – i dosięże!”

Przez Uj. [illegible]

45

I szli ku Polsce przez ślady Izonca,
Przez fale mórz, przez murmańskie pusty-
Wsiąkała w obce ziemie krew gorąca,
W obcy padali proch krwawymi usty.
Aż przez rzednące w górze dymy rdzawe
Ujrzeli tęskniąc ócz marzoną Zjawę.

Wyszła z popiołów świeżych — widmo blade,
Odbicie ciałem martwego narodu.
Ledwo poczuła krwią żyć — gdy od wschodu
Czerwona noc przysięgła jej zagłady.
Widziało się: nic nie powstrzyma fali,
Zatopi — pierwszą wiechatą przywali...

Chochoł czerwony już tańczył na grobie.
Tamy Bugu przerwane — Ku stolicy!..
Tedy naród się skupił, zgarnął w sobie.
Poszła nieletnia młodzież — ochotnicy —
Życie złożyć ochotnie w zapale —
Poszły krocie —

Nie było ostatniem Podhale.
Jak pra-ojcowie w „Janowej piechocie".
Pod Smoleńskiem, Witebskiem, Chocimem,

Nieszczędząc siebie,
Stawali chrobrze w potrzebie,
Tak i synowie, wnuki...

Oto na hasło odbiegli nauki
Za krwi porywem, obowiązkiem –
Czując w sercu, iż życie jest wątkiem,
a żywot w przyszłość niezamkniętą bieży.
Tedy w porywie swoim żyli szerzej,
niż samo-chroną ostrożną rozumni.

Którzy wrócili,
Ojczyzną mogą być dumni.
A którzy padli – żyć będą!
Dotrwa im wiary wspomnienie wieczyste,
Kiedy już złotą legendą
Wypłyną na czasu fali...

„Non omnis moriar" – zaiste!
Krwią się wpisali,
Z ziemią rodną ofiarą spojeni
cementem.

Gdy pamięć żyjących skona,

[illegible]

47

W przyszłość złocić się będą ich imiona –
Czytelnym dziecku, wskaźnym testamentem.

Oto nam mówią: „Potomnym przekażcie,
Jeśmy, zbyci niewolnictwa trądu,
Tęsknotą jako rybitwy na maszcie
Siadali, Polski ~~wy~~ wypatrując lądu...
Gdy się wyjawił – biegliśmy drużyną
Okryć ziemie te – w trwodze, że nam zginą.

Pierwsi do piersi Ojczyzny przypadli,
Staliśmy się, chłopięta młode, jako mężę-
a tośmy w trudzie żołnierskim odgadli,
Iż zapaśnikowi nie ciężą oręże,
Lekkie są boje i rany i blizny
I śmierć w zmaganiu słodka – dla
Ojczyzny.x

Pragnieniem naszem jest, aby tej wiedzy
Kurhany nasze ciche was uczyły
Kiedy potrzeba padnie znów...
. . . Koledzy!

48

Odzew przysiężny ślemy wam z mogiły:
„Bądźcie posągiem, co się w ogniu spala
Ojczyźnie...
Stańcie się Dumą Podhala!"

17/V.

Wł. Orkan

Wskazania

49

273

*

Wojny powszechnej ludów, zawieruchy,
Rosiły krzyż ~~~~ Polaków pielgrzymie.
Wierzcie, iż w ogniu stopią się łańcuchy,
Polska ~~[illegible]~~ wstanie w dymie.
w krwawej odświetli

(I jak przez zbrodnię przeklętą rozpadła,
Tak (odkuć) muszą ją pieśni kowadła.
ogniem

I jak przez zbrodnię rozbita w kawały,
T(odkuć) ją ~~[illegible]~~ (musi wolność) pieśni młoty.

—

Przyszła lać krwawa. Świat (starszy) w pożodze,
Już się przetaczać z hukiem wał stalowy —
Pół świata w krwawej zaciekło się zmorze —
Ogniem zżęte z ziem wyniknęły rowy.
Przez Polskę nowe wrodzi dymiące rany.
Spalone ~~[illegible]~~, Srebrzysk[illegible]. Lud zebrany.

—

Gdzieśmy nie lali krwi, na jakich frontach,
~~Nie pod polskimi [illegible] sztandary~~;
Jakie nad nami nie wzniosły sztandary!
Szczęśliwszy był (Kościuszko) w chorągiewkach
Gdy szedł „für Kaiser, Vaterland!" zaciągi!"
(~~[illegible]~~)
Występuje z Francją [illegible] w obcych znaków —
{~~[illegible] kiedy [illegible] tej tragedii Polaków~~

!! (Oto ostatnia) tragedia Polaków)

2

—

(dziś)
Któż opowie tę mękę zwątpienia,
rozterki ~~...~~
~~Te dygoty, te~~ upadki, przysięgi, rozpacze,
~~gorzkie~~ (ciemne)
~~Te~~ rozdwojenia myśli i sumienia,
~~drogi~~
~~Te~~ gościńce do Polski ~~do~~ Italii...?
(zwiększyłby) się
Nie ~~wyczerpany~~ dusza z tej ~~...~~, (zachwiał)
(gdyby)
Szyby nie ~~był~~ cel... gdzie okno nadziei!

—

(Jak to)
Przykład)
(~~Gdy~~ nasi landsturmiści ~~mocą~~ (kiedyś ~~...~~)
Siedząc w rowach, wygrzali rozmokłej gliny
Kameradzi różnymi języki swarzący —
Deszcz, błota, żadnych podłogi — —
(muzykę)
Psia... Nagle zdrowów buchnęła:
Pieśń Legionów: „Jeszcze nie zginęła!"

—

Łzy w oczach, w sercu... Jakby czarem
Powiało na tę katorżniczą nędzę —
(~~Ko... serca ... wzruszenia~~
~~Pobiegły ... Boga ...~~ ofiary" —
„Pojmie ... wyzwolon"
I duch się wzmożon zacina w przysiędze:
(~~...~~, ~~...~~)
„Ku Tobie, Polsko, przez ~~...~~ okrzyk,
Aż Cię krew nasza dojdzie — i dosięże.

—

I szli ku Polsce przez spady Izonza,
Przez fale Morza, przez murmańskie pustynie,
Wszędzie w obce ziemie krew gorąca —
W obcy ~~piasek~~ padali ~~przez~~ Krwawymi usty.
~~Obcy piasek całował Krwawe usta.~~
~~Na obcy piasek padali Krwawymi usty.~~
(górze)
Aż przez ~~opadłe~~ rzednące w ~~obcej~~ dymy rdzawe
~~...~~
(rodzinną)
Ujrzeli ~~tęsknie przyzywaną ... tęsknioną zjawę~~.
tęskniącą ~~...~~ ~~...~~ zjawę.
(marzoną)

Wstał z popiołów świętych – widmo blade,
Odbicie męczeńskiej ścieżki narodu.
Ledwo poczuł krwią żyć – gdy od wschodu
Czerwona noc przyszła jej zagłady.
Zdawało się: nic nie powstrzyma fali,
Zatopi, piersią wdechaty przywali.

—

(Tamy Buga przerwane – ku stolicy!
Chociaż czerwoną już tknięty zgorzą –
Tedy naród swój skupił, zgromił w sobie.
Poszła wieletysięczna młodzież – ochotniczy
Życie złożyć ochotnie w zapale –
Pośród krwie –

Nie było ostatnim Podhale.
Jak pra-ojcowie w Tęczowej piechocie
Pod Smoleńskiem, Witebskiem..., Chocimem
Nie szczędząc siebie,
Stawali chrobrze potrzebie,
Tak i synowie, wnuki...

—

Otoć, widzimy, odbiegli nauki,
By pójść za krwi zewem, obowiązkiem –
Czując w sercu, iż życie jest wyrokiem,
A żywot w przyszłość niezamkniętą bieży.
Tedy w porywie swojem żyli szerzej,
Niż samochronną ostrożnością rozumni.

~

H

L

Którzy wrócili — ojczyzna mogą być dumni.
~~Którzy~~ a Którzy padli, — żyć będą.
Dotrwa im wieczy wspomnienie wszystko,
Kiedy już złotą legendą
Wypłyną na czasu fali...

„Non omnis moriar" — zaiste!
Krwią się wpisali,
~~[illegible]~~
I ziemię wolną (ofiarnym) spojeni cementem.
Gdy pamięć zgłoszą słowa,
Wiecznie zdobić się będą ich imiona —
Czytelnym dzieciom, (prostym) testamentem.

—

Oto nam mówią: „Potomnym przekażcie,
Żeśmy, z łyczi niewolnictwa twardo,
Tęsknotę jako rycerzy na miecze
Kuwali, Polski wypatrując lądu.
~~a gdy się ob...~~ Gdy się wzniesie — bezgłośny drużyną
Okryć ziemię tę, w trwodze, że nam zginą.

—

Pierwsi do piersi Ojczyzny przypadli,
Stańmy się, ~~[illegible]~~ (skłonniejsi ~~najbliżsi~~), jako mężce —
A Tośmy w trudzie żołnierskim odgadli,
Iż zapałowi nasz ciężki oręże.
Lekkie są ~~boje~~ trudy i ~~[illegible]~~ rany i blizny
I świecić ~~ofiarna~~ ~~lekko~~ złotnie — dla Ojczyzny.
~~nafo~~ na — bok
w magazynie

Pragnieniem naszem, jest tej wiedzy
[illegible] nasze ciche wsi [illegible],
Kiedy potrzeba, [illegible] znów... Kolędy!
(Odzew) przysięgamy słowy wam z mogiłki
Bądźcie przytomni, co się w ogniu [illegible]
[illegible]: Stańcie się dumny Podhale!"
[illegible]...

—

Pragnieniem naszem

Pragnieniem nas

#

×

×O wojnę powszechną ludów, ×zamęt świata,
Modliły się polskie serca pielgrzymów...
~~[illegible]~~ (wiedząc) (grzesząc) męczeńsko
Iż w ogniu tym stopi się podziałów krata,
Polska krwawa ukaże się w dymie.
Jak przez zbrodnię ćwiartowana upadła,
Tak — za wyrokiem bożym
Odkuć musisz ją (~~tarczne~~, zbrodnicze) piekieł kowadła.

—

(Drgnął strop niebios —
(Zawiśnięły ~~[illegible]~~ się w oszalenie ludy —

Padły losy.
Rozpętały burzę — lić okrutną
Ziemia drgnęła.
Strop nieba opadnął, jak płótno —
Zawisnęły się w szaleństwie srogim ludy.
Od krańca ziem do krańca
Ogniste stanęły rowy.
Przeorały ciało niewoli Polski wielkiej
Jako ognista rana.
Powołano ~~nam~~ lud do obcych znaków:
„Za carów! Für Deutschland
Für Kaiser u. Vaterland!
~~Polacy~~ Stańcie na wszystkich frontach —
(Honor)! Oto tragedja Polaków.

#

Kto opowie ich mękę [zrozumie] gdy noc

Siedzą w rowach i ~~wokół~~ w.. rozmokłej gliny

[illegible] stojąc z językami [illegible] –

Deszcz, błoto, dech padliny – –

Naraz [rodaków] ~~muzyka~~ wybuchła –

Pieśń Legionów:

„Jeszcze nie zginęła!"

—

Łzy w oczach, w sercu ~~krwawo~~ krwawe.

Tak to szła wśród [illegible]

Ze jedną wielką sprawą:

„Ku Polsce szli!"..

—

I wyszła ku nim ~~Polska~~ [na nowo] – z popiołów

Poznać, uwierzyć nie mogli –

I wyszła Polska z popiołów

Widmo w oczach ostatniego narodu.

Poczęła rumienić się życiem gdy od [illegible]

Naraz ~~popiół~~ .. [krwawo nasiąkliwie]

Cały . . . . . Moskali

Zdawało się [illegible], pierwszy [illegible]

—

Ku stolicy!

~~Ruszyła~~ Stanęła młodzież .. ochotniczy!

[poszły rzesze –]

Nie był ostatni rodzic –

Jak ojcowie w tamtej ~~[illegible]~~ [wichurze]

Stawili Polsce w potrzebie –

Stanęli ~~[illegible]~~ i synowie

Karpackie przełęcze
Tonące ~~[illegible]~~ (śniegi) (~~[illegible]~~)
murmańskie..! –

Którzy wrócili,
Ojczyznę (oswobodzony) dźwigną –
którzy padli
Żyć będą w pamięci –
... wszystko (wszyscy)

—

~~„Non omnis moriar”~~
„Non omnis moriar” – zaś (zaś też)
[„Gdyż bowiem mogiłę lecz,
Ojczyzna, co nie umiera.
Kto ginie za sprawę w ofierze
Temu się żywot otwiera.

Złotymi wpisali się zgłoski
Krwią się wpisali –
I są nam, jako testament boski:
(~~Non~~ Z za grobu mówią: żyjemy!]
Z ~~za grobu mówią: żyjemy.~~

—

~~Z dziś mówią~~:
Z za grobu mówią: „Potomnym przekażcie,
~~żyjemy~~ Żyjemy...

. .

I
jako rybitwy na morzu
dostrzeżone
(wypatrujące) lądu –

Na odsłonięcie Tablicy Pamiątkowej...

Wojna powszechna, o której Mickiewicz

. . . . . . – albowiem widział, że..

Jak przez zbrodnię upadła, tak przez...

. . . .

Na wszystkich frontach – tragedya Polaków

(. . . . . . . (i w wszystkich Polsce.)

Podhale pierwsze. (~~synowie Podhala.~~)

. . . . . . – jak ojcowie starzy w potrzebie

(– pod Smoleńskiemi chorągwiami –)

(W legionach)..

a inni „für Kaiser u. Vaterland." –

. . . . . .

Kto opowie ich męki, gdy.... (gdy noce – szarugą.)

(leżący w rowach stygną:

– pośród [illegible]!

„Jeszcze nie zginęła!"

. . . .

Ojczyzna, odrodzona. Goście od wschodu –

Nawała...

. . . . – Moskali –

Zdawało się, że zatopią, że ~~[illegible]~~ ścierają. w Ochotę przywali

. . . . . .

~~Nam~~ Ruszyła młodzież... Ochotnicy!

Nie było ostatniem Podhale –

. . . .

Którzy wrócili ....

Ci co śpią w dołkach...

~~Imiona~~ Spisani – na tej tablicy..

—

Z tymi wpisali się ~~imionami~~ z Polski

Krwią się wpisali

– w testament Boski

Non omnis moriar. ~~[illegible]~~

Z za grobu mówią: żyjemy!

1914 – 1921

(: Tablica pamiątkowa :)

Non omnis moriar :

Czaja Bronisław
Długopolski Maciej
Dworzański
Jachymiak
Kłoczek Bartłomiej
Krawczyk Piotr
Krawczyk St.
Łatko Jan
Łucki Jan
Łucki Stefan
Nowobilski Wład.
Obrochta Józef
Obyrtacz Andr.
Cierka Wikt.

Pastor Zygm.
Patla Stan.
Roszek Zygmunt
Skubisz Józef
Słowiński
Śmiebocki
Szeliga Wojciech
Szopiński Józef
Styrbe Wikt.
Wachsmundzki St.
Wiercick Jerzy
Żabski Alfons

(26.)

~ Potomnym przekażcie. ~

A wy... „– Potomnym przekażcie",
– a gdy Ojczyzna zawoła,

55

WŁADYSŁAW ORKAN.

Na odsłonięcie Tablicy Pamiątkowej w Gimnazjum w Nowym Targu.

„Wojny powszechnej ludów — zawieruchy!“—
Prosiły księgi Polaków pielgrzymie.
Wieszcząc, iż w ogniu stopią się łańcuchy —
Polska w oświetli krwawej wstanie w dymie.
I jak przez zbrodnię rozbita w heloty,
Odkuć jej wolność muszą piekieł młoty.

Przyszła lić krwawa. Świat stanął w pożodze.
Jął się przetaczać z hukiem wał stalowy.
Pół świata w krwawej zaciekło się zmodze —
Ogniem ziejące z ziem wynikły rowy —
Przez Polskę poszły wzdłuż dymiące rany...
Spalone sioła. Grabież. Lud zabrany.

Gdzieśmy nie lali krwi, na jakich frontach —
Jakie nad nami nie wiały sztandary!
Szczęśliwszym był koń forszpański w chomątach,
Gdy szedł „für Kaiser, Vaterland! za cary!“ —
Wysługa straszna krwią u obcych znaków —
Oto ostatnia tragedja Polaków.

Któż dziś opowie te męki zwątpienia,
Dzieje upadków, przygnioty, rozpacze,
One rozdwoja myśli i sumienia,
One gościńce do Polski tułacze...
Nie sprostałaby dusza tej zachwiei,
Gdyby nie cel... gdyby nie okno nadziei!

Przykład: Nasi landszturmiści nocą...
Siedzą w rowach, w grążeli rozmokłej gliny —
Kameradzi różnemi języki szwargocą —
Deszcz, pluta, zaduch padliny.
Psio... Naraz z działów muzyka buchnęła —
Pieśń legionów: „Jeszcze nie zginęła!"

Łzy w oczach, w sercu... Jakby czarem
Powiało na tę katorżnianą nędzę.
Rozumie serce zliczoną ofiarę
I duch się wzmożon zacina w przysiędze:
„Ku Tobie, Polsko — przez świata okręże —
Aż Cię krew nasza dójdzie — i dosięże."

I szli ku Polsce przez spady Isonza,
Przez fale Mozy, przez murmańskie pusty —
Wsiąkała w obce ziemie krew gorąca,
W obcy padali proch krwawemi usty.
Aż przez rzednące w górze dymy rdzawe
Ujrzeli światłem ócz marzoną Zjawę.

Wstała z popiołów świeżych — widmo blade,
Odbicie domęczonego narodu.
Ledwo poczęła krwią żyć — gdy od wschodu
Czerwona noc przysięgła jej zagładę.
Zdawało się: nic nie powstrzyma fali,
Zatopi — piersią włochatą przywali.

Chochoł czerwony już tańczył na grobie.
Tamy Bugu przerwane — ku stolicy!...
Tedy naród się skupił, zgarnął w sobie.
Poszła nieletnia młodzież — ochotnicy —
Życie złożyć ochotnie w zapale.
Poszły krocie. —

Nie było ostatniem Podhale.
Jak pra-ojcowie w „łanowej piechocie"
Pod Smoleńskiem, Witebskiem, Chocimem,
Nie szczędząc siebie,
Stawali chrobrze w potrzebie,
Tak i synowie, wnuki...

Oto odbiegli na hasło nauki,
Za krwi pozewem, obowiązkiem —
Czując w sercu, iż życie jest wązkiem,
A żywot w przyszłość niezamkniona bieży.
Tedy w porywie swoim żyli szerzej,
Niż samo-chroną ostrożną rozumni.

Którzy wrócili — ojczyzną mogą być dumni,
A którzy padli — żyć będą!
Dotrwa im wiary wspomnienie wieczyste,
Kiedy już złotą legendą
Wypłyną na czasu fali...

„*Non omnis moriar*" — zaiste!
Krwią się wpisali,
Z ziemią rodną ofiarnym spojeni cementem.
Gdy pamięć żyjących skona,
Wiecznie złocić się będą ich imiona
Czytelnym dziecku, wskaźnym testamentem.

Oto nam mówią: „*Potomuym przekażcie*“,
Iżeśmy, zbyci niewolnictwa trądu,
Tęsknotą jako rybitwy na maszcie
Siadali, Polski wypatrując lądu.
Gdy się wyjawił — biegliśmy drużyną
Okryć ziemie te, w trwodze, że nam zginą. “

„Piersią do piersi Ojczyzny przypadli,
Staliśmy się, chłopięta młode, jako męże,
A to-śmy w trudzie żołnierskim odgadli,
Iż zapałowi nie ciężą oręże,
Lekkie są boje, i rany, i blizny
I śmierć ofiarna słodka — dla Ojczyzny. “

„Pragnieniem naszem, ażeby tej wiedzy
Kurhany nasze ciche was uczyły,
Kiedy potrzeba padnie znów . . . Koledzy!
Odzew przysiężny ślemy wam z mogiły:
Bądźcie posągiem, co się w harcie spala
Ojczyźnie . . . Stańcie się dumą Podhala! “

Poręba W., dnia 17. maja 1922 r.

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.

Wskaz

Wskazania dla Synów Podhala.

1. Odzywam się do Ciebie, synu Podhala, młody mój Bracie, ty idący, i ty, który przyjdziesz... z serca.
2. Odzywam się prawem miłości tej ziemi, prawem
3. Patrz lub uczyłeś się historii, życia Greków, Rzymian, narodów zmarłych i żyjących jeszcze.
4. Poznajże, przedewszystkiem, przeszłość Twej bliższej ojczyzny Podhala. I jej stosunek do przeszłości Rzeczypospolitej.
5. Poznaj przeszłość Podhala nietylko po wierzchu (niby coś tam zbójników, jakieś opowieści, nuty) ale szerszej, głębiej – poznaj pracę całych wieków, z których wyrosłeś –
6. Poznaj dolę i niedolę ludu w przeszłości, gdy ten lud dziś wychodzi na jaśnię, staje się synem nie bytym ma być nie danym: narodem wolnym.
7. Poznaj życie swych dziadów, ich pragnienia, dążenia, ich walki, stosunki ówczesne, zarówno ekonomiczne, jak i (polityczne) historyczne tradycyi, bogactwo, jakiej żadna ziemia Polski nie ma, Podhale.
8. Tradycja jest Twoją godnością, Twoją dumą, Twoim szlachectwem (synu chłopski).
9. Dbaj o zachowanie spuścizny Twych ojców; x

2/

rodzimej sztuki, rodzimej kultury. ~~Stąd~~

10. Dąż do tego, aby Twoja ~~kultura ludowa~~ oczyszczona z nalotów (obcych) kultura ~~ludowa~~, (posunięta wzwyż), rozkwitła w kwiat wielkiej kultury narodowej, godnej zająć poczesne miejsce w dorobku ~~ogól~~ wszechludzkim.

11. Jak śpiewki chłopsko-kujawskie wyrosły na wierch muzyki (wszechświatowej) Chopena, tak oto dziś, (pozwól) ~~tak oto dziś~~, by z Twych ojczystych ~~piosnek~~ (śpiewek), niezabeczonej pieśni nuty, (wyrwały się) ~~rozgłośnie~~ w orkiestrach świata —

~~Dziś~~ by z kozikowych ojców robót, z kamiennych figur przy drodze skrzydlaty ~~geniusz~~ (posąg) rzeźby rodzimej wystrzelił —

by Twa nadbudowana już literatura poszła wyżej, ~~stała się~~ poniosła słowa Twej Ojczyzny ~~Ziemi~~ dalej, stała się czytelną całemu czytelnemu światu —

by wreszcie (ostatecznie) w tej czy w tej dziedzinie genius rasy Twej ~~się~~ zabłysnął.

(A wierzył w to Witkiewicz, kiedy mówił, iż „rasa ~~polska~~ podhalańska, ma wszelkie warunki, by wydać z siebie najwyższy typ człowieczeństwa"). Nawet ~~to~~ (dobrze to) dobrze i sam się poświęconym ~~ku temu celowi~~ już od młodu ku temu celowi gotuj.)

---

12. Tu zaznaczę: Kształćcie się wszyscy — i przez ~~...~~ (fotografię) zrozumienie ojców — uważanie

3. 58

~~Już to [illegible] dodawszy, iż tuszę w domu nie zaznał, bo go nie było w Ojczyźnie.~~ (3)

(2) Trzeba [illegible] stare [illegible], mówię [illegible] do Ojczyzny (2)

(1) bywa na drodze tej zbogacenia, że to pełniejsze, (choćby i dochodzi swego celu) to pragnienie [illegible] z drogi wysokiej, zwykle. (Wspomnieć już ze smutkiem Witkiewicza, „jaką to szkodę uświadamia swej ci duszy podhalańskiej” zadali ci, którzy za pomocą dutki zwykli na czołowe stosunki tej ziemi się). Zadbaj o zamożność swej rodziny, swych dzieci, którejbyś nie wzbraniał, ale bardziej zabiegaj o zamożność ziemi, z której wyrosłeś, i państwa, albowiem (mimo) twój własny dobrobyt i bogactwo nie będzie miało fundamentu i utrzymania, jeśli Ojczyzna będzie biedna i rozbita.

(2) 13. Naucz się, synu Podhala, wierzyć w przyszłość. W wybranej drodze swej, (terenu działania), idź za wskazaniem (głosu wewnętrznego) ... najmniej [illegible] motywów swej duszy. (a który ci być ma na Podhalu.)

(4) 14. Jeżeli będziesz profesorem, bądź wychowawcą. (3) W najwyższym tego słowa znaczeniu. Nie [illegible], nie ścinaj głów indywidualnych, nie (równaj ich) do jednej miary. (5) Bacz też na ujawniające się już w młodzieży właściwości rasy, nie niweluj (Witkiewicz) (3) (które są [illegible] młodzieży, jak wszelkie dobra.) (3)

15. Mając być lekarzem, adwokatem, sędzią, który się zejdzie do dna nędzy ludzkiej, nie szydź [illegible] społecznych w jednostce, [illegible] bądź wrogiem ran ciała i duszy (tępiciel [illegible]) nędzy!

16. A będziesz inżynierem, budowniczym, nie buduj mostów w Chinach, lecz oddaj energię i zdolności swoje Ojczyźnie –

4.

~~[illegible]~~ Miej ambicję ziemię swoją nadbudować i zmożnić.

17. Jeśli będziesz księdzem, to bierz wzór z księży Kmietowicza, Stolarczyka i tych, którzy dla rozwoju duszy tej ziemi rozumem serca (i apostolskiego ducha) pracowali.

18. A ucieszy się Bóg Podhala, gdybyś został rolnikiem – wiedzącym – gdybyś osiadł ~~wśród swoich~~ z wiedzą nabytą wśród swoich...
Jeśli podniesie burza, bądź twardy! Bij prawdą swego serca.

19. Ukochaj swobodę, prawo człowieka wolnego – swoje i cudze. Masz to, synu Podhala, jeśli ~~ją~~ (spotęgowane dokumentami) zrozumiesz (tradycji) ~~[illegible]~~ w testamencie ojców.

20. Pamiętaj, że z tej ziemi szły (czynne) protesty chłopskie przeciw ciemięstwu – tu mieli wtedy sołtysi zakrzyknąć pospolite ruszenie przeciw żołdakom ~~Komorowskiemu~~ grafowi Komorowskiemu – ~~tu plan swój [illegible] przeczytajcie [illegible]~~, o tej (tę) kochającej swobody lud zaczepił ~~Kostka Napierski~~ plan swój (zaczynając odnowy) ~~[illegible]~~ Rzeczypospolitej Kostka Napierski – stąd też wódz ~~jednego~~ jedyny (na ziemiach wszystkich) protest zbrojny chłopski przeciw perfidnej [illegible] Austryi: bunt chochołowski (Tu się wsławił [illegible] przez ciemnotę [illegible]) odrodzenia narodu polskiego / Blum... [illegible]

21. Bądź buntownikiem, t. zn. buntuj się przeciw wszelkiej niesprawiedliwości, przeciw wszystkiemu, ~~[illegible]~~ co gnębi, ~~[illegible]~~ ciemnoty Ducha, co tamuje się kroczenie na drodze ku ~~[illegible] rozwojowi~~ wzrostowi.

~~22.~~ A przedewszystkiem miej charakter! To jest prawie wszystko.

22. W nieszczęściu nie upadaj. Nie cofaj się przed przeciwnościami. Przyjdzie. Tylko wolę w sobie hartuj. Bądź mocny. Nie w prostaczym znaczeniu: ściśl hart!

przez ciemnotę wyzyskiwanych jak i [illegible] wstecznictwa spraw

23. W miłości ~~[illegible]~~ swej do niewiasty bądź ~~prawy~~ czysty i prawy. To święta rzecz.

√ 25. Że w ziemi swojej rodzinnej żyj — ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ pomiędzy korzeni trzymaj, skądbyś ~~[illegible]~~ (cię z rodnej ziemi) na krańcach świata się nie znalazł: to tak jakbyś przeciął żyły żywota. Daj jej, co najlepsze z duszy swej. ~~[illegible]~~. Wróć braciom, coś wiedzy zdobył.

√ ~~25.~~ 24. W polityce się nie zabaguj. Lecz miej oczy otwarte na wszystko. Wszystkie ślady ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wzrokiem i myślą, co objąć zdołasz. ~~[illegible]~~ Nie lekceważ nic z życia. Niech nic nie uchodzi twej uwagi. Patrz bystro. I staraj się być bezstronnym. Nie patrz trwale przez okulary partii. Unikaj dzienników, które nadużywają haseł: Bóg, Ojczyzna. Demokratyzm ich niech cię nie zwodzi. Strzeż się też pustego radykalizmu. — Nie bądź także partyjny. To zdrowie. Idź sam, odrębnie, ~~Pospólnie~~, a (według ~~[illegible]~~ rozumienia rzeczy — sam.

26. Szywaj się najbardziej [illegible] Podhalan i niech będzie podniesienie ducha! Jakby całe Podhale w was było.

27. ~~[illegible], że ty [illegible]~~ Wiedz, że ty wydziwiasz najpierw ziemię swoją, swój kąt ojczysty — albo go zawiedziesz, poniżasz. Pieśń twoja niech będzie przeto napięta na najczystszy ton!

To winieneś Duchowi swojemu i ojcom swoim.

—

(4) Bebel, przypomnij, że

„Rozwój społeczny osiąga się nie przez kształcenie pojęć – lecz przez kształcenie uczuć!" (Witkiewicz) (4)

—

(1) „Dotąd dziewięćdziesiąt dziewięć części siły ludzkiej wydaje się w służbie instynktów posiadania." (1)

(– pisze Witkiewicz –)

(5) „Ale widok ogrodnika pochylonego nad grządkami, obsypującego jedną roślinę, podlewającego drugą, wynoszącego inną na słońce lub chowającego jeszcze inną w cieniu, i ciągle, dokoła, do nieskończoności zmieniającego indywidualne warunki rozwoju dla każdego indywiduum roślinnego, – tyle razy z przykrością myślę o tem, co się robi z dziećmi ludzkimi, jak się je hoduje, jak przysposabia do spełnienia wyższych zadań bytu!" (5)

—

(6) „Nikt nie ściga się na perszeronach ani na koniach piwowarskich, jak nie zaprzęga do wozu z ciężarem pełnej krwi wyścigowca i nie używa do kręcenia kieratów arabskich źrebców. Wszyscy wiedzą, że byłby to nonsens, że byłoby to niszczeniem ras, ich szczególnych przymiotów – ale z ludźmi, ~~jak dotąd~~ niestety, jak dotąd, takich ceremonii się nie robi." (Witkiewicz). (6)

Odzew (Do ...)

Odzywam się do Ciebie
Synu Podhala, Bracie —

~~Do Ciebie się odzywam~~, Ty, idący, i Ty, który przyjdziesz...

Odzywam się prawem miłości, tej ziemi... -

. . . .

~~Jeżeli masz być poetą~~... (Kochaj miłości, jak [illegible] ~~swojej~~ (nie stręczycielstw?))

Jeżeli masz być profesorem.
... lekarzem.
sędzią — ~~urzędnikiem~~
— księdzem, to ~~bądź~~ bierz wzór
z Księdza Kmietowicza i Stolarczyka; który...

Nie mówię, jeżeli będziesz poetą.. bo tym powinieneś być zawsze! To znaczy:..

A wszystko ci Bóg podała, zdołaj być człowiekiem... wszystkim.. zdołaj? [illegible] wśród swoich...

—

Swoboda, wolność ... } Ukochaj swobody, swojej i cudzej.

—

(a podkreślam: miej charakter! To jest prawie wszystko.

—

Nie bądź członkiem partii. To zdziera. Idź sam. Wspólnie, a sam.

—

Wiedz, że Ty wydziedziczysz ~~sobą~~ przez się ziemię swoją, swój kąt ojczyzny... ~~ojczyzny~~ (albo go kaleczysz, pomnażasz.) Pieśń twoja niech będzie pieśnią napiętą na najczystszy ton. To winieneś ojcom swoim.

—

Jeżeli jesteś poetą, bądź samotny!.. Pisz prawdę swego serca.

—

W polityce się nie zabagniaj. Lecz miej oczy otwarte na wszystko. Wszystko śledź, co dzieje się dokoła. Niech nic nie upośledza twej woli. — Nie lekceważ nic z życia. ~~I starannie~~ Patrz bystro. I staraj się być bezstronny. — Nie patrz ~~przez~~ trwale przez okulary partji. ~~Nie wyklinaj~~ Nie wyklinaj przeciwników, którzy są obłudni, ~~kto~~ którzy nadużywają haseł: Bóg, ojczyzna etc. Demokratyzm ich niech cię nie zwodzi.

—

Strzeż się też ~~głośnego~~ pustego radykalizmu. Sumienie ~~W sprawie II. Zjazdu Podhalan. Prezydjum Komitetu Wykonawczego I. Zjazdu Podhalan~~ twoje wskaże ci, ~~jaki~~ jakim masz stanąć.

—

W miłości bądź prawy. To ~~jest~~ święta rzecz.

—

Nie upadaj w nieszczęściu. Nie ustępuj przed przeciwnościami. Zwyciężysz. Tylko wolę w sobie hartuj!

—

Ze wsią swoją zawsze żyj. Do niej, co najlepszego zdobyłeś, wróć.

—

(Bezcharakter nasz u ludzi [illegible]. Odrodźmy go przez siebie.)

—

(Gdy wam się wydaje trudno: niech będzie podniesieniem duszy! Jakby całe Podhale w was było.

—

Pamiętaj, że w tej ziemi... (Kostka, Chochołów, bunty)...

Bądź buntownikiem: to zn. buntuj się przeciw wszelkiej niesprawiedliwości, przeciw wszystkiemu, co gnębi, co umniejsza ducha

niektym prawdziwe

Karpatami już dobiega. (Chcący wybiegać na [illegible])

Dbaj o własną samoistność, ale bacząc o samoistność ~~swego~~ ziemi swej i państwa, albowiem [illegible] jako też który i cedzi dusza (cytat z Mickiewicza ~~[illegible]~~ ze pomocy ducha) . . .

Kocha

Kochanie

Pomnaj ~~przeszłość~~ Podhala — jej otwieraj do przyszłości [illegible] —
Dbaj o zachowanie rodzimej sztuki,
~~[illegible]~~ rodzimej kultury —
ale dąż do tego, aby twoja kultura ludowa ~~[illegible]~~ rozkwitła w świat wielkiej kultury narodowej, godnej zająć poczesne miejsce w dorobku europejskim i ogólnoludzkim. —

(jak z muzyki Szymanowskiego tropem, tak —)
dąż, aby z twojej pieśni podhal—
"
O niem mówią [illegible]: iż
z tej [illegible] —

pomnaj (zarazem) ~~[illegible]~~ pieśni
zdrowia [illegible], jak historyczne
(tradycje Podhala)

Tradycja jest tworem [illegible] i duchem
(jak [illegible])

Poruszy rzeczy religijne
(Kościół [illegible])

Poruszy Dobro – wszystko ludzi – dość wszystkiego mówić już narodu – w [illegible] — — —

Gdy i ten lud dość przebudzi do...

Poruszy ~~[illegible]~~ Potrafi wszystko i wszystko ([illegible]), ale ważniejszy głębszy — —
poruszy i pracę uczniów,
i wszystkich wyrostków — —

—

„Z ruchu regionalnego".

O (Ruch regionalny)x) (Wykład).

O Związkach Ziem.x) (O regionalizmie).

„Patrzę po lesie waszych głów, Bracia moi, i serce mi się raduje! Jak my pierwszy Zjazd przed piętnastu rokami podumali — kiedyż nas było 7 — siedmiu. Na apel nasz, już w roku następnym kilkudziesięciu kształconych synów Podhala, zaproszonych, zbiegło się do miasta swego stołecznego na Ratusz (zjechało się) a ci, co przybyć nie mogli, współobecność pismem oświadczali. Były dowody ukochania tej ziemi rodnej wzruszające, jak np. list, przez nas od ś.p. Baltazara Szopińskiego, rodem z [illegible], emerytowanego radcy sądowego, z Ratusza otrzymany. „Kiedy słyszę — pisze on — że Wy tam młodzi Bracia Podhalanie zjeżdżacie się i nad podniesieniem tej ziemi Waszej ojczystej radzicie, otóż i ja, nie mogąc z powodu wypadku mego współpracą radować się z Wami, zgłaszam swą drobną cegiełkę. Wychodźca z Podhala, 40 lat poza tą drogą ojczyzną podhalańską (będący), myślałem przecież wciąż o niej, i co mogłem, poza obowiązkami zawodu, dla niej czyniłem. Zebrałem oto w różnych pismach, a dotyczących Tatr i Podhala około 400 (tomów) ksiąg — i te Wam jako zaczątek biblioteki Podhala ofiaruję." Niestety, nim mogliśmy skarb ten prawdziwy odebrać, śmierć go niespodziewanie naszła, i księgozbiór pracy życia źli ludzie zniszczyli. Nam pozostał tylko niezniszczalny skarb jego duszy, patryoty podhalańskiego.

W gronie naszej Korporacji nas też listami, chorujący w podeszłym wieku, [illegible] również wielki patryota Podhala, choć z drugiego krańca Polski pochodzący, (wielki budowniczy życia) Witkiewicz.

R2cc

x) Rzecz wygłoszona na X. Zjeździe Podhalan w dniu 8. sierpnia 1926 (w Szaflarach)

1. Kiedy się dusza Podhala w nas i przez nas uświadamia — podda[illegible] bierzecie szczytną wobec przyszłości odpowiedzialność za tę piękną, wyjątkową rasę, która ma takie możliwości rozwojowe w sobie, iż godna jest wydać z siebie najwyższy typ człowieczeństwa!

Co rok na Zjazdach dorocznych zwyraźniłyśmy ideologii naszej linię. Co rok większy dopływ kształconych synów Podhala, w czem ogromna zasługa gimnazjum nowotarskiego, na Zjazdach naszych zwołanych wreszcie mogliśmy przy rozszerzonej zwyraźnionej drogi stworzyć [illegible] Związek, obejmujący ogniskami i braci ostałych na wsi, i [illegible] — jako było naszem zamierzeniem — pospólnie, z wyższą [illegible] tę ziemię rodną podhalańską ku progom słońca [illegible].

Kiedy pójdę po świerczynym lesie wzdłuż, Kochani, wiara mi rośnie, że ją wydźwigniemy. I Podhale stanie się naszem być winno: świadomą swojej odrębności, pierwszą ziemią Rzeczypospolitej.

— — — — — — — — — —

Droga, jaką od lat ku uświadomieniu Podhala kroczymy, nazywa się regionalizmem. Nazwę tę dają dziś ku zachowaniu i rozwojowi właściwości etnicznych, kulturalnych okolicy (regio, z łac.). W zachodnich krajach ziemi, w Niemczech, we Francji nie od wczoraj datuje się ruch regionalny. Znanym nam bliżej przykładem tego owocnego ruchu jest południowa ziemia we Francji, Prowancja, która zdobyła prawo obywatelstwa w literaturze ogólnofrancuskiej dla swojej odrębnej gwary, pielęgnuje i rozwija swój styl prowansalski w budynkach, w sprzętach i t. d.

(Potrzebie południowo-francuskie ma swoje dzienniki (o wielkiej ilości nakładu) regionalne; praktyczni zaś episjerzy na Riwierze używają regionalizmu jako szyldu i reklamy, tak jak u nas Zakopiańczycy, by przywabić gości.)

I w Polsce w latach ostatnich regionalizm, za wartości pod odłogiem leżące wartości, począł coraz więcej interesu wśród umysłów szukających wyjścia dla przyszłości budzić. Że wymienię tylko najcenniejsze na [illegible] kołaczących o żywotne myśli, ..., Żeromskiego. W rozważaniach swych (Snobizm i Postęp) regionalizm [illegible] wnosi z twórczym w dziedzinie (twórczości), odnowienie wprost przypisuje mu.

W kształt już wyraźny ideę regionalizmu ujął, (zaś) Zw. Naucz. „Powszechnego", tworząc sekcję Pomocy uniwersytetów regionalnych, wprowadzając w życie dwa uniwersytety tego typu (w Lublinie i w Zakopanem) i wydając ostatnio broszurę „Program regionalizmu Polskiego".

Program (jest) nakreślony dość szeroko, dużo gamy, by w ramach jego można rozwinąć swobodnie życie społeczne, gospodarcze, kulturalne poszczególnych regionów (ziem). Z natury rzeczy, sekcja Związku Naucz., sprawom regionalnym oddana, główną uwagę, myślimy, poświęci szkołom na wsi, starając się o zastąpienie szablonu [illegible] dotychczasowego [illegible], zżytemi z tradycją miejscową wartościami: czemu tylko życzeniem na lata.

Zewnętrznym [illegible]

Program więc jest — i piękny — lecz on nas nie zadawalnia. Nieprzypadkowe „regionalizm" jest obcy, niezrozumiały, który trzeba dopiero (ludowi) tłumaczyć. Następnie: [illegible] który już zamorość pewną, zużycie i ograniczenie — a nam o coś szerszego.

V w programie o tym tytule

4

swego i większego idei! O program Odrodzeniowy! – Niech się w tablice wykonawcze [illegible] tu z tego miejsca możemy już pierwsze myśli rzucić. (a) podstawy naszego wyjścia dalszego są oto:

1. Rzeczpospolita jest gmachem na słupach, któremu zrębu brak. Aby gmach ten był trwały, trzeba zrąb podłożyć. Dom w normalnej logice nie od góry się stawia, lecz od dołu. Jeśli zaś o budowę chodzi tej wielościennej rzeczypospolitej, to zacząć trza od wiejskiego węgła, a podać każdą, by drudzy też czynili.

2. Ten zrąb zaś, którego brak – to jest demokracja prawdziwa, podstawa trwałej Rzeczypospolitej. Dziś u nas jest tak: Ziemiaństwo samo sobie – mieszczaństwo, pobiczone, prawie się nie liczy – inteligencja zbiedniała, w rozsypce – wieś ostaje w odłogu. Ci, coby tę demokrację tworzyć z urzędnikami, a synowie kmieci chłopscy, których jest w tysiące – oderwani od ziemi ojców, odcinają się od [illegible] i [illegible] w życiu [illegible] [illegible] nie [illegible].

3. Przemian też i kultury jednej narodowej. Błąkają się tu ówdzie strzępy kultury szlacheckiej i pan mieszczaństwa na progu swym [illegible] – inteligencja żywi się ustami z Europy – a deptana wciąż kultura ludowa, przez lud sam lekceważona, [illegible] w tym stanie, w jakim jest, dziś nie może rościć sobie pretensji do miana narodowej.

4. Operacje na wsi partie polityczne nie pomyślą wzgl. Chodzi to im o doraźne korzyści wyborcze. To też zbierają słuszny plon zawodów. – Tak jak jest, wieś jest dziś bezwładna. Czynnikiem historji nie jest. W milczeniu przyjmuje to, co jej narzuca ulica nadwiślańska. X Jak [illegible] w przyrodzie majorzy.

5. Od politycznego x po wsi ruchem, jak nam się (płytko) przedstawia, nie możemy się spodziewać nic

V z mieszkańcami ziemi podziel, aby raz w rok przyjmowali przy (zabawie) nasze ferye w Kęty ojczyste zjeżdżali 5.

65

odrodzenia. Musimy się rozglądać za ziemią gruntowniejszem.

Rzecz nasuwa się sama: ~~Związek prosty~~: Przywrócić [życie] ziemiom ogniowym ziemiom, przez ~~rozwój~~ ~~proces~~ ~~[illegible]~~ resorów regionalnych. ~~Odgrzać od~~ Wzbudzić ich dumę. ~~[illegible]~~ Pchnąć do ~~[illegible]~~ zdrowej rywalizacji. Pozwać inteligencyę, przedewszystkiem synów od chłopskich, z danych ziem ~~pochodzących~~, aby ~~kontaktem~~ rzeczywiście ~~[illegible]~~, aby bez względu na ~~różnice~~ ~~[illegible]~~ różnic dzielących ich ~~[illegible]~~ społeczne poglądy ~~[illegible]~~ – pospólnie ~~nad~~ jako wszystkie odrodą swoich ziem radzili i.t.d.

Kiedy już powstaje ~~[illegible]~~ z c… naszego przykładu: „Związek ziemi rzeszowskiej, krakowskiej, ~~lubelskiej~~ kieleckiej, lubelskiej, łowickiej…! ~~[illegible]~~ Na Zjazdach się dorocznych zjazdach odwiedzajmy. ~~Spójrzy~~ ~~[illegible]~~ Inteligencya ~~[illegible]~~ wespół ~~[illegible]~~ (w jedności) z ~~[illegible]~~ kultury ~~[illegible]~~ – ~~[illegible]~~ ca. To jest widownią ~~studiów~~ ~~[illegible]~~ rozbie. A ponad tym Kopuła ~~[illegible]~~ Zarządu, z najlepszych przez ziemie wodzów, gowanych: ~~(jutro)~~ ~~Związek~~ idee ~~[illegible]~~ wszystkich w jedność z całością wiążący „Związek Ziem".

Zapełniający braterskiej ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ Z gruntu ~~kultury~~ narodu ~~odrodzone~~ w wartości nowe ~~[illegible]~~ (nie idące po drodze tej polityki) ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wynoszący „Związek ~~[illegible]~~ ziem" ~~(będzie)~~ ~~[illegible]~~ wszystkiemi samej musi i politycznie ważyć."

W. O.

— — — — — — — —

Myśmy pierwsi pokazali, jak bez różnicy poza Koniowi, partyj, możemy razem pospólnie ~~nad dobrem ziemi tej swojej radzić~~ z ziemią ~~[illegible]~~ budować.

Dlatego mamy prawo ~~wystosować apel~~ zwrócić się z apelem do innych ziem.

(~~W tej myśli podajemy~~) apel ten brzmi:

~~„Zebrani „Podhalanie (Podhale całe) na Zjeździe X. Zjeździe [illegible] w dniach [illegible], zwracamy się i.t.d.~~ …

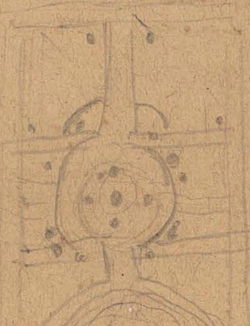
~~Dnia 6.3.3[illegible]~~

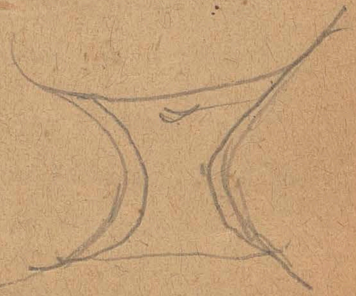
My zebrani na

Ziemiom Rzeczypospolitej pozdrowienie! ~~Zw. Dziesiąty~~
X. Zjazd Podhalan zwraca się do synów chłopskich wszystkich ziem Rze-
czypospolitej, które dumę swojej odrębności czują, aby
idąc za naszym przykładem,

„My zebrani na Zjeździe dziesiątym, zorgani-
zowani w Związek, synowie Podhala, zwracamy się do
synów wszystkich ziem na zachodnie Polski,
które dotąd
w niewłaściwym prawie nie zgadły,
aby wespół z nami szli do odnowy i utrwalenia
Rzeczypospolitej, budząc świadomość odrębności swych ziem,
i dźwigając je pracą ku górze. Zjazdy doroczne wszyst-
kich świadomych synów danej ziemi niechaj będą
pierwszym: niech się zognią w Związek."

po umocnieniu nie





Z ruchu regionalnego.

O związkach ziem.*)

„Patrzę po lesie Waszych głów, Bracia moi — i serce mi się raduje! Jak my pierwszy zjazd przed piętnastu rokami podumali — wieluż nas było? Siedmiu. — Na apel nasz. już w roku następnym kilkudziesięciu kształconych synów Podhala, rozproszonych obowiązkami po świecie, do miasta swego stołecznego na ratusz zjechało. A ci, co przybyć nie mogli, współobecność pismem oświadczali. — Były dowody ukochania tej ziemi rodnej wzruszające. Jak np. list przez nas od ś. p. Baltazara Szopińskiego, rodem z Miasta emer. radcy sądowego, z Kałusza otrzymany. „Kiedy słyszę — pisze — że Wy tam młodzi Bracia Podhalanie zjeżdżacie się i nad podniesieniem tej bliższej swej ojczyzny radzicie, otóż i ja, nie mogąc z powodu upadku sił współpracą radować się z Wami, zgłaszam swą drobną cegiełkę. Wychodźca z Podhala, 40 lat poza tą drogą ojczyzną będący, myślałem przecie wciąż o niej, i co mogłem, poza obowiązkami zawodu, dla niej czyniłem. Zebrałem oto, w różnych językach pisanych, a dotyczących Tatr i Podhala, około 400 ksiąg — i te Wam do bibljoteki, którą pewnie stworzycie, ofiaruję." — Niestety, nim mogliśmy skarb ten prawdziwy odebrać, śmierć go samotnika naszła — i księgozbiór, pracę życia, źli ludzie zniszczyli. Nam pozostał tylko skarb niezniszczalny jego duszy, patrjoty podhalańskiego.

W drodze naszej krzepił nas też listami chorzejący podtenczas w Lovranie, równie wielki patrjota Podhala, choć z drugiego krańca Polski pochodzący, wielki budowniczy nasz, Witkiewicz. „Kiedy się dusza Podhala w was i przez was uświadamia — pisał — bierzecie szczytną wobec przyszłości odpowiedzialność za tę piękną wyjątkową rasę, która ma takie możliwości rozwojowe w sobie, iż godna jest wydać z siebie najwyższy typ człowieczeństwa."

Co rok, na zjazdach dalszych zwyraźnialiśmy linję ideologji naszej. Co rok też dopływ kształconych synów Podhala — w czem niemała zasługa gimnazjum nowotarskiego — na zjazdach naszych się zwiększał. Wreszcie mogliśmy przy rozszerzy zwyraźnionej drogi stowarzyszyć się w statutowy Związek, obejmujący ogniskami i braci ostałych na wsi, iżbyśmy — jako było naszem zamierzeniem — pospólnie, z większą siłą tę ziemię rodną podhalańską ku progom słońca dźwigali.

Kiedy pojrzę po świecznym lesie Was, kochani — wiara mi rośnie, że ją wydźwigniemy! I Podhale stanie się przez was, czem być winno: świadomą swej odrębności pierwszą ziemią Rzeczypospolitej.

— — — — — — — — — —

Drogę, jaką od lat ku uświadomieniu Podhala kroczymy, nazywają r e g j o n a l i z m e m. Nazwę tę dają dążeniu ku zachowaniu i rozwojowi właściwości etniczno-kulturalnych danej okolicy (regio, z łacińskiego), ziemi. W krajach zachodnich — w Niemczech, we Francji — nie od wczora datuje się ruch regionalny. Znanym nam nieco przykładem tego szerokiego ruchu jest południowa ziemia we Francji, Prowansalja, która zdobyła prawo obywatelstwa w literaturze ogólno-francuskiej dla swojej odrębnej gwary, pielęgnuje i rozwija swój styl prowansalski w budowlach, sprzętach i t. d. Podbrzeże południowo-francuskie ma swoje dzienniki (o wielkiej ilości nakładu) regjonalne; praktyczni też episierzy na Rivierze często używają regjonalizmu jako szyldu i reklamy (jako i u nas w Zakopanem) dla przywaby gości.

I w Polsce w latach ostatnich regjonalne, odłogiem leżące wartości poczęły coraz więcej interesu wśród umysłów, szukających wyjścia dla przyszłości, budzić. Że wymienię tylko najczulszego na drgnienia kołaczących o żywot myśli, Żeromskiego. W rozważaniach swych (snobizm i postęp) regjonalnym własnościom, zwłaszcza w dziedzinie twórczości, odnowczą wprost przypisuje wagę.

W kształt już wyraźny ujął ideę regjonalizmu u nas „Związek nauczycielstwa szkół powszechnych", tworząc „Sekcję powszechnych uniwersytetów regjonalnych", wprowadzając w życie dwa uniwersytety letnie tego typu (w Lublinie i w Zakopanem), i ostatnio wreszcie ogłaszając „Program regjonalizmu polskiego".

Program ten zakreślony na dość dużą gammę, by w ramach jego móc rozwinąć swoiste życie gospodarcze, społeczne i kulturalne poszczególnych regjonów (ziem). Z natury rzeczy, Sekcja Związku nauczycielskiego, sprawom regjonalnym oddana, główną uwagę myślimy, poświęci szkołom zaniedbanym na wsi, starając się o zastąpienie szablonu w planach nauczania związanemi z tradycją miejscową wartościami: coby było zadaniem na lata. Sekcja Związku może też ze skutkiem przez nauczycielstwo po wsiach ideę regjonalizmu uprzystępnić i szerzyć.

Program więc jest — i piękny — lecz on nas nie zadawalnia. Naprzód nazwa „regjonalizm" jest obcą, narzutną, którą trzeba dopiero tłómaczyć. Następnie w programie o tym tytule tkwi już ramowość pewna, zwężenie i ograniczenie — a nam o coś szerszego i większego idzie. O program o d r o d z e n i o w y! — Nim się w tablice pisane ukształtni, tu z tego miejsca możemy już pierwsze wskazy rzucić. — A podstawy naszego wyjścia dalszego są oto:

1. Rzeczpospolita jest gmachem na słupach, któremu zrębu brak. Aby gmach ten był trwały, trzeba zrąb podłożyć. Dom w normalnej logice rzeczy nie od góry się stawia, lecz od dołu. Jeśli zasię o budowę chodzi tej wielościennej zabezpieczy, to zacząć trza od własnego węgła — a podać hasło, by drudzy toż czynili.

Ten zrąb zaś, którego brak, to jest demokracja prawdziwa, podstawa trwałej Rzeczypospolitej. Gdzież u nas jest?... Ziemiaństwo samo sobie — mieszczaństwo pobłąkane, prawie się nie liczy — inteligencja zdziadziała, w rozsypce — wieś ostaje w odłożu. Ci, coby tę demokrację tworzyć z urodzenia winni — synowie kształceni chłopscy, których jest w tysiące — odchodzą od ziemi ojców, odcinają się od pnia rodnego i toną w żywiole miejskim, niczem nie zaznaczając swej rasy.

*) Rzecz wygłoszona na X. Zjeździe Podhalan w dniu 8 sierpnia 1926 r. w Szaflarach.

pas posiada „zupełnie specjalne znaczenie poli-
czne“.

W dalszym ciągu domaga się autor wielkiej dbałości państwa o tę prowincję i skierowania do niej nadmiaru ludności z Zachodu. „Polityka osiedleńcza i mieszkaniowa w wielkim stylu jest dła tego granicznego terytorjum nieodzowna“, powiada. Pozatem chodzi mu o spopularyzowanie walk granicznych polsko-niemieckich w jak najszerszych kołach.

To ostatnie żadanie jest naprawdę znamienne.— W ustach „pacyfistycznego“ demokraty brzmi dosyć oryginalnie i rzuca światło jaskrawe na ten pacyfizm, stosowany jako recepta z wielką skwapliwością do państw innych. Pacyfistyczny demokrata niemiecki, domagający sie rozsławienia walk granicznych niemiecko - polskich w narodzie niemieckim w bardzo przejrzystym celu utrzymanie podniecenia przeciwko Polakom i oczywiście nastroju wprost wojennego, oto na wieczne czasy obraz taktyki niemieckiej w stosunku do Polski i charakteru niemieckiego wogóle.

Dla nas nie jest on niespodzianką, ale notujemy fakty takie zawsze. Polacy za dużą mają skłonność do zapominania, i trzeba, żeby raz po raz oglądali niefałszowane oblicze niemieckie, dyszące żądzą odwetu i przygotowujące go z całą systematycznością na daleką metę.

Tylko wtedy zdołamy utrzymać należytą czujność, i tylko wtedy zdobędziemy się z naszej strony na odpowiednią politykę. Na systematyczność trzeba bowiem odpowiedzieć systematycznością, na upór i wytrwałość uporem i wytrwałością, na podstępną politykę odpowiednią obroną. W naszej polityce niemieckiej niestety nie wszyscy i nie zawsze z tego sobie zdawali sprawę. Ileż to można było zanotować odchyleń, ileż zawahań, coprawda nie z winy społeczeństwa Ziem Zachodnich. To musi ustać. Żądania niemieckie, wysunięte świeżo w rokowaniach polsko niemieckich również jasno dowodzą, do czego Niemcy dążą. A więc precz z wszelką słabością. **(jd)**

---

bliczna.

Krążą pogłoski, że w związku z tem możliwe jest przeprowadzenie przez komisję reorganizacyjną Rady Ligi reasumpcji jej poprzednich uchwał w celu uwzględnienia żądań Hiszpanji. **L.**

B e r l i n, 14. 8. (Pat.) „Deutsche Tageszeitung“ odradza w artykule wstępnym rządowi niemieckiemu wszelkiego ostrego przeciwstawiania się hiszpańskim aspiracjom, zmierzającym do osiągnięcia stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Inaczej rzecz ma się zdaniem nacjonalistycznego organu — z Polską. Polska, twierdzi „Deut. Tageszeitung“, chce wejść do Rady po to, ażeby osłabić tam wszelką inicjatywę Niemiec, zmierzającą do rewizji traktatu, i do zdobycia rzeczywistego równouprawnienia z innemi narodami. Polska chce jako członek Rady Ligi zmobilizować wpływy Ligi na swoją korzyść, aby ocalić się przed zasłużoną, zdaniem „Tageszt.“ gospodarczą katastrofą. Polska, pisze dalej ten dziennik, chce wskrzesić swoje siły, zdobyć wpływy, ażeby zapobiec jakiemkolwiek zmianom w stosunkach na niemieckiej granicy, w stosunkach zagrażających pokojowi. Żaden rząd niemiecki nie może przyłożyć ręki do tego rodzaju dzieła, kończy cytowany dziennik.

B e r l i n, 14. 8. (Tel. wł.) W tutejszych miarodajnych kołach rządowych istnieje przekonanie, że nie-

dowała przypuszczalnie jeszcze dzisiaj. [illegible]
nia się z materjałem, jaki zebrał się w czasie wakacyj. **S. B.**

B e r l i n, 14. 8. (Tel. wł.) Rząd Rzeszy nie został do tej pory poinformowany oficjalnie o terminie zebrania się komisji, mającej zbadać kwestję miejsc w Radzie Ligi Narodów. Według prywatnych informacyj, komisja ta ma się zebrać z inicjatywy hiszpańskiej w dniu 25. bm. (S. B.)

G e n e w a, 13. 8. (Pat.) Prowizorycznie ustalony porądek dzienny obrad 44 sesji Rady Ligi Narodów, mającej się odbyć 2 września rb. w Genewie, obejmuje sprawy następujące: 1) raport stałej komisji mandatowej o pracach 9-tej sesji — referuje przedstawiciel Szwecji, 2) raport komitetu finansowego — referuje przedstawiciel Belgji, 3) sanacja finansów austrjackich — raport ostateczny generalnego komisarza, 4) sanacja finansów węgierskich — raport ostateczny generalnego komisarza, 5) raport komitetu ekonomicznego — referuje przedstawiciel Belgji, 6) zagłębie Saary: raport komisji rządowej o środkach niezbędnych dla zabezpieczenia we wszystkich okolicznościach swobodnego transportu i tranzytu na miejscowych kolejach żelaznych — referuje przedstawiciel Włoch.

Z Rosji sowieckiej.

Straszne żniwo demoralizacji. — Prądy nacjonalistyczne na Białorusi i Ukrainie.

L w ó w, 13. 8. (PAT.) „Gazeta Poranna“ donosi z pogranicza sowieckiego, że bolszewicy wybudowali w pobliżu Moskwy całe miasta dla dzieci. W zabudowaniach tych mieściło się około 5 tysięcy dzieci, które miały być wychowywane w duchu komunistycznym. Założono m. n. gminę dziecięcą, znosząc nadzór starszych i przymus szkolny. Dzieci, pozostawione same sobie, doprowadziły się do tego, że po upływie 2 lat 90 proc. ich znalazło się bądź w więzieniach, bądź też w szpitalach, z powodu chorób wenerycznych lub skutków demoralizacji.

M o s k w a, 12. 8. (AW) Według informacyj z Mińska komisarjat oświaty białoruskiej SSR powziął uchwały w sprawie dalszej białorusinizacji szkolnictwa na terenach SSR. Radykalizm zarządzeń wywołał w tutejszych kołach komunistycznych wyraźne niezadowolenie, dające się odczuwać także w stosunku do ukrainizacyjnych zamierzeń rządu USSR.

67

Przeto niemasz też i kultury jednej, narodowej. Błąkają się tu i owdzie strzępy kultury szlacheckiej, przez mieszczaństwo na modłę swoją odnawiane — inteligencja żywi się wiatrem z Europy — a wdeptana w ziem kultura ludowa, przez lud sam zlekceważona, w tym stanie rzeczy, w jakim jest dziś, nie może sobie rościć pretensji do miana narodowej.

2. Operujące na wsi partje polityczne nie poszły w głąb. Chodziło im o doraźne korzyści wyborcze. To też zbierają słuszny plon zawodów. — Tak jak dziś wieś jest bezwładem. Czynnikiem historji nie jest. W milczeniu przyjmuje to, co jej miasto-ulica nadniesie. Jak widzieliśmy choćby w przykładzie majowym.

Od politycznego na wsi ruchu, jak nam się ninie przedstawia, nie możemy spodziewać odrodzenia. Musimy się rozglądnąć za czemś gruntowniejszem.

Rzecz nasuwa się sama... Przywrócić własne fizjognomje ziemiom przez niwelujący „postęp" zaszarzałym. Wzbudzić ich dumę rasową. Pchnąć do górnej rywalizacji. — Pozwać inteligencję, przedewszystkiem synów chłopskich, z danych ziem wyrosłych, aby kontakt zerwany z macierzą-ziemią podjęli, aby raz w rok przynajmniej przy czasie feryj w kąty ojczyste zjeżdżali, aby — bez względu na dzielące ich społeczne poglądy — pospólnie, jak my tu, nad odrodą ziem swoich radzili.

Widzę już powstające za naszym przykładem: Związek ziemi krakowskiej, kieleckiej, lubelskiej, łowickiej i t. d., na zjazdach dorocznych odwiedzające. Inteligencja wespół, w jedności braterskiej z ludem ziemie te, przez rozwój ich wartości odrębnych, ku kulturze spólnej dźwigająca.

To jest właśnie tworzenie demokracji istotnej, budowa zrębu. A ponad tym kopuła zarządu, z najlepszych, przez ziemie delegowanych: jako ideę części w jedność z całością wiążący, związek ziem.

Z gruntu rdzennego kulturę narodu, wartości nowe wynoszący, nie idąc po dzisiejszym torze polityki, Związek ziem" wagą rzeczy samej musi i politycznie ważyć."

Poręba Wielka. **Władysław Orkan.**

KWESTJA BEZROBOCIA W POLSCE.

By poprawić walutę, zmniejszyć bezrobocie
Nie trzeba żadnych danin, ani ofiar w złocie!

Obecny ciężki stan gospodarczy jest w znacznej mierze także skutkiem naszej... lekkomyślności. Kupując cośkolwiek, nie zdajemy sobie sprawy, jak ważne następstwa gospodarcze powoduje ten drobny na pozór fakt: kupując jedną tylko parę obuwia dla siebie, już dajemy zarobek kupcowi i jego personalowi, fabrykantowi i jego robotnikom, ci znowu mając za co kupować np. chleb, dają zatrudnienie piekarzom, hurtownikom mąki, rolnikom itd., przyczem zarabia kolej, poczta i etc., a rząd ma coraz więcej dochodu i więcej obywateli jest zdolnych płacić podatki. Jeżeli natomiast kupujemy parę obuwia zagranicznego, wszystkie błogosławione skutki naszego kupna przenosimy na zagranicę i to w tym czasie, kiedy całe rzesze robotników nie mają u nas pracy. Mamy w sklepach krakowskich i wszystkich innych miastach Polski obuwie znanej krakowskiej fabryki Marko, która zatrudnia obecnie 180 robotników, będąc oddziałem Polskich Zakładów Garbarskich S. A. w Krakowie, zatrudniających około 350 robotników. Fabryki te produkują towar równorzędny zagranicznem, a mimo to tańszy, bo garbarnia przerabia surowiec dla własnej fabryki obuwia. Fabryka obuwia Marko dąży do rozbudowy. Poprzyjcie ją, a zamiast setek robotników zatrudni w przyszłości tysiące. Zanim kupicie obuwie pomyślcie ilu bezrobotnych czeka pod bramami fabryki na pracę! Wy możecie im dać pracę — kupując tylko jedną parę obuwia Marko. Będzie to czyn istotnie patrjotyczny, choć tak łatwy do spełnienia. nw 1189

dowodów roztrwaniania majątku narodowego. W dniach 6—8 sierpnia obchodzono w Kielcach rocznicę marszu kompanji kadrowej Legjonów. Na uroczystości wysłano z całej Polski kilkadziesiąt drużyn strzeleckich, które ani z samą rocznicą, ani z przedwojennym Związkiem Strzeleckim, ani z Legjonem Polskim nie mają nic wspólnego. Były to naprędce sformowane gromady, zaciągnięte na żołd, które wszędzie pójdą, gdzie będą mogły zarobić kilka złotych, dostać ubranie i poparadować, a tem więcej jeszcze przejechać się na taką generalną paradę.

„W jaki sposób i czyim kosztem ubrano i wyekwipowano te wielkie gromady strzelców? W prosty sposób. Rozkaz M. S. Wojsk. Zdjąć ubranie dobre z żołnierzy, albo wybrać do ostatniego munduru z magazynu, a ubrać strzelców. Żołnierz może poświecić dziurami i łatami na ulicy oraz powykrzywianemi butami, ale „Strzelec" musi być ubrany porządnie, musi dostać nowe buty, bo tak „dziadek" kazał.

„Mało tego. Znalazły się kredyty i na wolny przejazd do Krakowa i Kielc, a także wypłacono wszystkim po 7,00 (wyraźnie siedm złotych) diet dziennie.

Z jakich pieniędzy? Czy na to może odpowiedzieć M. S. Wojsk.?

„A przypomnijmy sobie, ile to nieraz trudności mieli nasi Powstańcy i Wojacy, aby z magazynu wojskowego na dwa dni wypożyczyć 3—4 ubrań dla zastępu sztandarowego na jakąś uroczystość. Z wielkim trudem się to dostawało. Bardzo jednak łatwo ubrało się w Bydgoszczy stu strzelców. Znalazły się pieniądze i mundury. Przypomnimy mimochodem zeszłoroczne przygotowania do urządzenia zlotu przysposobienia wojskowego na Ziemiach Kaszubskich, który jednak niestety nie doszedł do skutku, bo ani rusz nie można było znaleźć na to kredytów, a wszak to miała być propaganda dla Państwa z powodu prowadzonej silnej tam agitacji niemieckiej.

„Rocznica strzelecka minęła i drużyny powróciły do swoich miejscowości, ale mimo to strzelcy dalej paradują w „zafasowanych" mundurach z magazynów wojskowych. Mało tego. W bezczelności i zuchwalstwie swojem posuwają się do tego, że zaczepiają na ulicach oficerów czynnej armji salutowa-

„ojczyźnie". W wędrówce swej przybył wreszcie do pewnego urzędu z prośbą o poratowanie go w sytuacji. Tutaj otrzymał pewne wskazówki i listy polecające, z któremi udał się przez Warszawę do Łunińca, czyli znowu „na Wschód" do Województwa Poleskiego. Ułatwiono mu drogę w wszelki sposób, gdyż wzbudził zaufanie. Człowiek ten śmiały i prosty miał się w dniu wyjazdu wyrazić w słowa następujące: „Wiem, że jest to dla mnie „droga krzyżowa, lecz nie będę chyba jedyny, dużo Polaków musi drogę tę odbyć, by Polska była tem, czem chcemy ją mieć wszyscy".

Trudno byłoby teraz opisać koleje, jakie przechodził nasz ziomek z pod Środy w 60% żydowskim Łunińcu. Dość, że z początku szył mundury dla straży granicznej, po pewnym czasie za oszczędności swe zdołał wykupić od żyda sklepik, dołożyć konfekcje i sprowadzić z Poznania czterech czeladzi. Mając stosunki i znajomości, wywęszył w okolicy egzystencje dla czterech stolarzy i tapicera, których znowu natychmiast z Poznania sprowadził i osadził. Dzielny nasz Środzianin nie ustaje mimo to w dalszych zabiegach około stworzenia poważnej kolonji „Poznańczyków", oraz rugowania, gdzie tylko można, czosnkowych obywateli „zasiedziałych, czy też zaśmierdziałych" już zbyt dawno, wzorem na ziemiach tutejszych wypróbowanym. W krótkim czasie wyjeżdża p. K. z Poznania na samodzielną placówkę rzeźnicką do Pińska, gdzie staraniem społeczeństwa polskiego przygotowano mu lokal.

Oto, co może dokonać jednostka dzielna i energiczna, wychowana pod hasłem: „Parcie na Wschód". Społeczeństwo nasze, wyszkolone dobrze tak pod względem społecznym jak i fachowym, nie powinno zwlekać dłużej z podbojem żydowskich domen w wszystkich wschodnich i południowych Województwach.

Zdy.

Najazd apostołów „sanacji moralnej" na Poznań.

Żyd Jakubowicz i dwu „piłsudczyków" z Warszawy chcą założyć pismo. — Dotychczasowe usiłowania spełzły na niczem.

Donoszą nam ze strony wiarogodnej, co następuje:

Kilka tygodni temu zjawiło się na bruku poznańskim dwu osobników z Warszawy i Żyd Jakubowicz ze Lwowa. Towarzysze ci przybyli do nas z misją od kół naczelnych „sanacji moralnej" z zamiarem założenia pisma, które ma być redagowane w duchu t. zw. powszechnie „naprawiaczy". Pismo to ma być pozatem wyrazem poglądów odłamu społeczeństwa wielkopolskiego, które stoi (?!) po stronie przywódców majowego przewrotu. W tym celu przedstawiciele misji zwiedzili kilka miejscowych drukarni, proponując odnośnym właścicielom wysokie wynagrodzenie za druk pisma. Panowie ci zwiedzili m. in. wydawnictwo „Prawdy", gdzie oczywiście spotkali się z odmową. Również inne prywatne wydawnictwa propozycję odrzuciły stanowczo.

Mimo tych niepowodzeń misja pracuje nadal. O ile informacje moje są ścisłe, koła naczelne „sanacji moralnej" zdecydowane są za wszelką cenę plan raz powzięty urzeczywistnić. Kupiono już bowiem maszyny i wszelkie inne przyrządy drukarskie. Obecnie chodzi tylko o lokal.

Pismo, o którem jest mowa, ma być redagowane w stylu krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" i ma wychodzić w godzinach rannych. Przez trzy miesiące mianoby je rozdawać darmo; olbrzymie koszty, powstałe stąd, pokryłyby, jak w innych wypadkach, fundusze „sanacji moralnej".

Tyle nasz informator. Wiadomość powyższa nie zaskoczy napewno nikogo. Wielkopolska, jedyna z dzielnic, która trzeźwo patrzy na wystąpienia obozu „sanacji moralnej", i w tym wypadku nie da się otumanić. Apostołowie takiego środowiska winni szukać szczęścia na innych terenach. Oby tylko nie spotkał ich los Stachowiaka et consortes, wydawców smutnej pamięci żydowskiego „Głosu Poznańskiego".

Wskazania.

I. Słowo wstępne (w Gaz. Podh.) ~~I~~ IV.

II. O ~~przyszłości Podhala~~ celach zjazdów (zjazd II.) 1912 „Gaz. Podhal."

III. O przyszłości Podhala (z: III) ~~Synowie chłopscy~~

I z (IV. O odrębności Podhala (z I) „Kurjer lwow." 1911–1913 (sierpień–wrzesień)

V. Odezwa do synów Podhala (Kurjer lw.) /23 r.

VI. O polityce Podhala (Listy z wsi).

VII. O związkach ziem (region.) Gaz.

VIII. „Potomnym przekazuję!"

IX. Na Frontach Koronnych. (Gaz. Podh.)

Wskazania

1. ~~Z Trzech Koron~~ Podhale.
2. O celach zjazdów
3. artykuł wstępny
4. O przyszłości Podhala
5. Do synów Podhala
6. O polityce Podhala
7. O zwyczajach ziem
8. Chochołowscy
9. „Potomnym pokażcie!"

„Listy ze wsi"

J. Sedlica

J. Mościcki

St. Nowak

Z. Nowicki

T. Malicki

J. Łukasiewicz

—

J. Rypski

L. Czech

—

St. Kot

Dyr. Stokowa

Ks. Moździeń

—

(Listy)

[illegible]

1. Podhale
2. O celach zjazdów
3. O zadaniach Gazety
4. ~~O wojsku ś[illegible] / przyrodzie Podhala~~
4. O przyrodzie Podhala
5. Chochołowcy
6. ~~O wojsku ś[illegible]~~
7. Werbunek na Podhalu
8. Sobótki
9. ~~[illegible] do synów Podhala~~
9. Potomnym przekazanie
10. [illegible] synów Podh.
11. <O przyrodzie Zakopanego>
11. O Polityce Podhala
12. O związkach [illegible]

Niniejszem stwierdzam, iż przez

Do Zwierzchności Gminnej
w Porębie Wielkiej.

70

Wł. Komisji domów ludowych

C. Z. K. R.

w Warszawie

Poręba W. dn. 13. I. 27.

W odpowiedzi na wezwanie z dn. 10/XII i 5/I 27. załączam przy niniejszym parę uwag o domu ludowym, ~~jeśli nieco się zdadzą~~ jakie mi się nasunęły (jeśli nieco się zdadzą).

Za [illegible] dotyczące wspomnień dziękuję; są mi one pobudką, nad tem intensywniejszego myśl. nad się sprawą domu ludowego ~~w parafii mojej~~ w mojej wsi.

Z wyrazami wysokiego szacunku

Wł. Orkan

Wskazania

1. Podhale (wiersz)
2. O celach Zjazdów
3. O zadaniach Gazety
4. O przyszłość Podhala
5. Chochołowscy (wiersz)
6. O wojsku śpiącem w Tatrach
7. Werbunek na Podhalu
8. Sobótki
9. Potomnym przekażcie (wiersz)
10. Wskazania synom Podhala
11. O przyszłość Zakopanego
12. O polityce Podhala
13. O Związkach Ziem